

## Prezentacja

### Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie (Ps 9,19)

„Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie”. Przesłanie, które pochodzi ze słów Psalmu 9, jest centralnym tematem *III Światowego Dnia Ubogich*. Jest to spojrzenie pełne nadziei, skierowane na tych, którzy potrafią nawet w najbardziej rozpaczliwych warunkach życia uchwycić się pewności działania Pana.

W Orędziu na ten *Dzień* Papież Franciszek słowami Psalmisty, które posiadają niesamowitą aktualność w naszych czasach, pomimo dystansu czasowego, proponuje piękną definicję ubogiego: „jest on człowiekiem zaufania” (n. 3). To ten, który „ufa Panu”, ponieważ Go zna; to znaczy, ma „osobistą relację uczucia i miłości” z Bogiem. Nadzieja ubogiego nie ulega zwątpieniu, a Bóg działa na jego korzyść, by przywrócić mu utraconą godność i uwolnić go z niewoli niepewności wykluczenia.

Stąd rodzi się refleksja na temat konkretnego zaangażowania, które wszyscy powinniśmy podejmować „w zwykłym codziennym życiu”. Zaangażowania, które „nie polega tylko na inicjatywach towarzyszących, które, jakkolwiek godne pochwały i konieczne, powinny pobudzić w każdym z nas uwagę poświęcaną tym, którzy znajdują się trudnościach” (nr 7). Papież Franciszek powraca do szczególnie bliskiego mu tematu: „Biedni przede wszystkim potrzebują Boga, Jego miłości, która staje się widzialna dzięki świętym osobom, które żyją obok nich i które, w prostocie ich życia, wyrażają i uwydatniają siłę miłości chrześcijańskiej. Bóg posługuje się wieloma drogami i nieskończoną liczbą narzędzi, aby osiągnąć serca ludzi. Oczywiście, biedni zbliżają się do nas, ponieważ rozdajemy im jedzenie lub odzież, ale to, czego naprawdę potrzebują, wykracza poza rzeczy, które im ofiarujemy. Biedni potrzebują naszych rąk, aby mogli się podnieść, naszych serc, aby czuć na nowo ciepło uczuć, naszej obecności, aby przezwyciężyć samotność. Potrzebują po prostu miłości.”(n. 8). Dlatego wyzwanie polega na tym, aby umieć patrzeć na to, co istotne i żyć słowami Jezusa: „*Wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili.*” (Mt 25, 40).

Ta *pomoc duszpasterska* jest prostym narzędziem dla diecezji, parafii i wszystkich innych rzeczywistości kościelnych w celu przygotowania i świętowania *III Światowego Dnia Ubogich*. Jest to pomoc, która pozwala zastanowić się, jak przywrócić nadzieję tym, których świat chciałby zepchnąć do życia w samotności i dyskryminacji. Po raz kolejny *Światowy Dzień Ubogich* stanowi okazję, aby nikomu nie zabrakło naszej pomocy i bliskości. Kościół nie może zamykać oczu na potrzebujących, ani pozostać w milczeniu. Dlatego jesteśmy zaproszeni do wyjścia z indywidualizmu, który zamyka w samych sobie i we własnych potrzebach, aby sprawić przede wszystkim zmianę myślenia z nadzieją, że staniemy się Bożymi narzędziami wyzwolenia i wspierania ubogich.

Rino Fisichella

*Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji*

## ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

### III ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH

#### XXXIII Niedziela Czasu Zwykłego

17 listopada 2019

#### *Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie*

1. „Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie” (Ps 9,19). Te słowa Psalmu są niesamowicie aktualne i wyrażają głęboką prawdę, którą wiara wpisuje w serce najbiedniejszych: da się odnowić nadzieję straconą w obliczu niesprawiedliwości, cierpień i niepewności życia.

Psalmista opisuje warunki, w jakich żyje biedak oraz arogancję tego, kto go uciska (por. 10, 1-10). Autor natchniony przyzywa sądu Bożego, aby przywrócona została sprawiedliwość oraz przewyciężona nieprawość (por. 10, 14-15). Wydaje się, iż w jego słowach powraca pytanie, które zadawane jest nieustannie na przestrzeni wieków: jak Bóg może tolerować taką nierówność? Jak może pozwolić, aby biedak był upokarzany, nie przychodząc mu z pomocą? Dlaczego pozwala, aby ten, kto uciska, miał szczęśliwe życie, gdy tymczasem to jego zachowanie powinno zostać potępione właśnie ze względu na cierpienia biednego?

W czasie, gdy powstawał niniejszy Psalm, ludzie mieli do czynienia z wielkim rozwojem ekonomicznym, który, jak to często bywa, doprowadził do wielu nierówności społecznych. Nierówność ta spowodowała powstanie licznej grupy potrzebujących, których warunki życia zdawały się być jeszcze bardziej dramatyczne, gdy porównujemy je z bogactwem osiągniętym przez niewielu uprzywilejowanych. Autor Psalmu, przyglądając się tej sytuacji, maluje obraz tyleż realistyczny, co prawdziwy.

Był to czas, w którym ludzie arogancy i nieposiadający żadnego poczucia Boga polowali na biednych, aby wziąć w posiadanie nawet to niewiele, co mieli i sprowadzić ich do rangi niewolników. Nie różni się to zbyt od dzisiejszych czasów. Niedawny kryzys ekonomiczny nie przeszkodził licznym grupom osób na wzbogacenie się, które tym bardziej jawi się jako anomalia, im więcej ludzi ubogich spotykamy na ulicach naszych miast, którym brakuje tego, co konieczne do życia, i którzy czasem są nękanymi i wykorzystywani. Przychodzą na myśl słowa Apokalipsy: „Ty bowiem mówisz: «Jestem bogaty», i «wzbogaciłem się», i «niczego mi nie potrzeba», a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi” (Ap 3,17). Mijają wieki, ale sytuacja bogatych i biednych się nie zmienia, tak jakby doświadczenie wyniesione z historii nic nas nie uczyło. Słowa Psalmu nie odnoszą się więc do przeszłości, ale do naszego obecnego miejsca przed sądem Bożym.

2. Również i dziś musimy wyliczyć wiele form nowego niewolnictwa, którym poddawane są miliony kobiet i mężczyzn, ludzi młodych oraz dzieci.

Spotykamy codziennie rodziny zmuszone do zostawienia swojej ziemi, aby szukać gdzie indziej możliwości przetrwania; sieroty, które straciły rodziców bądź też zostały przemocą oddzielone od nich w celu brutalnego wykorzystania; młodych, którzy poszukują dróg realizacji zawodowej, nie mogąc jednak rozpocząć pracy z powodu krótkowzrocznej polityki ekonomicznej; ofiary różnych form przemocy, od prostytutce po narkomanię, upokorzone w głębi ducha. Jak zapomnieć o milionach imigrantów, ofiary tyłu ukrytych interesów, często wykorzystywanych w celach politycznych, którym odmawia się solidarności i równości? A osoby bezdomne, na marginesie, które krążą po ulicach naszych miast?

Ileż razy widzimy biednych na wysypiskach, gdzie zbierają pozostałości z tego, co zbywa, aby znaleźć coś do jedzenia i ubrania! W ten sposób również oni stali się częścią wysypiska ludzkiego i są traktowani jak odpady, nie powodując przy tym żadnego poczucia winy u tych, którzy doprowadzają do tej skandalicznej sytuacji. Ci ubodzy często są traktowani jak pasożyty społeczeństwa, które nie przebacza im nawet ich własnej biedy. Osądzanie innych jest zawsze pod ręką. Nie mogą pozwolić sobie na bycie nieśmiałyymi albo przygnębionymi, są postrzegani jako niebezpieczni albo niezdolni tylko dlatego, że są biedni.

Dramat w dramacie, nie pozwala się im zobaczyć światełka końca w tym tunelu biedy. Doszliśmy do momentu, w którym planuje się zrealizowanie wrogiej architektury, czyli takiego ukształtowania ulic, które pozwoli na pozbycie się biednych z tych ostatnich miejsc, jakie ich przyjmują. Przemieszczają się oni z jednego końca miasta na drugi, mając nadzieję na otrzymanie pracy, domu, uczucia... Każda ewentualna możliwość zaoferowana im staje się błyskiem światła. Jednak również tam, gdzie należałoby się spodziewać sprawiedliwości, często spotyka ich przemoc i nadużycie. Zmuszani są do wielogodzinnej pracy w palącym słońcu na polach uprawnych, otrzymując za to iluzoryczną zapłatę. Nie mają zapewnionego bezpieczeństwa w pracy, brakuje ludzkich warunków, które pozwoliłyby im się czuć na równi z innymi. Dla tych ludzi nie istnieje wsparcie przewidziane dla bezrobotnych, odszkodowanie, nie mogą nawet zachorować.

Psalmista opisuje surową rzeczywistość, sposób zachowania bogatych, którzy odzierają biednych: „zasadza się, by porwać ubogiego [...] i w sieć swoją wciąga” (por. Ps 10,9). Ten opis wygląda na polowanie, w którym biedni są zwierzyną łowną, zdobywani i zniewoleni. W takich warunkach serce wielu osób się zamyka, a chęć stania się niewidzialnym zwycięża z innymi myślami. Istnieje ogromna ilość biednych, traktowanych często w kategoriach retorycznych i postrzeganych jako kłopot. Stają się jakby niewidoczni, a ich głos nie ma już mocy ani znaczenia w społeczeństwie. Kobiety i mężczyźni coraz bardziej obcy w naszych domach i zmarginalizowani w naszych dzielnicach.

3. Kontekst, który opisuje Psalm, zabarwia się smutkiem z powodu niesprawiedliwości, cierpienia i gorzkiego losu, który uderza w biednych. Pomimo to ofiaruje nam piękną definicję człowieka ubogiego: to ten, kto „ufa Panu” (por. Ps 9,11), ponieważ ma pewność, że nigdy nie zostanie opuszczony. Biedak w Piśmie Świętym jest człowiekiem zaufania! Autor natchniony daje również powód tego zaufania: biedak „zna swojego Pana” (Por. tamże), a w języku biblijnym słowo „znać” wskazuje na osobistą relację uczucia i miłości.

Stajemy przed zdumiewającym opisem, którego byśmy się nigdy nie spodziewali. Opis ten wyraża przede wszystkim wielkość Boga, gdy znajduje się On przed ubogim. Jego siła stwórcza przewycięża każde ludzkie oczekiwanie i staje się namacalna w „pamięci”, którą On ma o tej konkretnej osobie (por. w. 13). To właśnie zaufanie w Panu, ta pewność, że nie jest się opuszczonym, wzywa do nadziei. Biedak wie, że Bóg nie może go opuścić, dlatego żyje zawsze w obecności tego Boga, który o nim pamięta. Jego pomoc rozciąga się poza bieżącą sytuację cierpienia, wyznaczając drogę uwolnienia, która przemienia serce, ponieważ podtrzymuje je w całej jego głębi.

4. Opis działania Boga na rzecz ubogich to powtarzający się temat Pisma Świętego. On jest tym, który „słucha”, „interweniuje”, „broni”, „wykupuje”, „zbawia”... Zatem biedak nie napotka nigdy Boga obojętnego albo milczącego wobec jego modlitwy. Bóg jest tym, który oddaje sprawiedliwość i nie zapomina (por. Ps 40,18; 70,6). Co więcej, Bóg staje się miejscem ucieczki dla biedaka i niezawodnie przychodzi mu z pomocą (Ps 10,14).

Można wznosić wiele murów i zastawiać wejścia, aby stworzyć iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa w otoczeniu własnych bogactw, ze szkodą dla tych, którzy zostali na zewnątrz. Nie będzie to jednak stan trwający wiecznie. „Dzień Pana”, jak to opisują prorocy (por. Am 5,18; Iz 2-5; Jl 1-3), zniszczy bariery stworzone między narodami i zastąpi wyniosłość niewielu solidarnością licznych. Sytuacja życia na marginesie, w której znajdują się miliony osób, nie może już długo trwać. Ich krzyk staje się coraz mocniejszy i słychać go już na całej ziemi. Jak to napisał ks. Primo Mazzolari: „Biedak jest ciągłym protestem przeciwko naszym niesprawiedliwościom. Biedak jest jak prochownia – jeśli ją podpalisz, to świat wybuchnie”.

5. Nie można nigdy ominąć naglącego wołania, które Pismo Święte powierza biednym. Gdziekolwiek na kartach Pisma kieruje się wzrok, tam Słowo Boże ukazuje, że biedni to ci, którzy nie mają tego, co konieczne do życia i zależą przez to od innych. Biedny to człowiek uciemżony, pokorny, ten kto leży na ziemi. Mimo to Jezus, stojąc przed niezliczoną rzeszą potrzebujących, nie obawiał się utożsamienia się z nimi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Uciekać od tego utożsamienia się jest równoznaczne z oszustwem Ewangelii i rozmywaniem Objawienia. Bóg, którego Jezus zechciał objawić, jest następujący: to Ojciec szczodry, miłosierny, niewyczerpany w swojej dobroci i łasce, który daje nadzieję przede wszystkim tym, którzy są rozczarowani i pozbawieni przyszłości.

Jak nie podkreślić faktu, że Błogosławieństwa, którymi Jezus rozpoczął nauczanie o Królestwie Bożym, zaczynają się od słów: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy” (Łk 6,20) Sens tych paradoksalnych słów jest właśnie taki, iż Królestwo Boże należy do ubogich, ponieważ spełniają oni warunek, dzięki któremu mogą je otrzymać. Iluż ubogich spotykamy codziennie! Wydaje się, iż upływ czasu oraz zdobycze cywilizacyjne zwiększają ich liczbę, zamiast ją redukować. Mijają wieki, a to Błogosławieństwo ewangeliczne jawi się jako coraz bardziej paradoksalne, gdyż biedni są coraz biedniejsi, a dziś jeszcze bardziej. A jednak Jezus, który zapoczątkował Swoje Królestwo, stawiając w centrum biednych, chce nam zakomunikować właśnie to: On je rozpoczął, ale powierzył nam, swoim uczniom, zadanie niesienia tego Królestwa dalej, biorąc odpowiedzialność za dawanie nadziei

biednym. Konieczne jest, przede wszystkim w czasach takich, jak nasze, odnawiać nadzieję i przywracać zaufanie. To program, którego wspólnota chrześcijańska nie może nie doceniać. Z niego bierze się bowiem wiarygodność naszego głoszenia oraz prawdziwość świadectwa chrześcijan.

6. W bliskości biednych Kościoł odkrywa, że jest ludem, który, będąc rozproszonym między wieloma nacjami, jest powołany, aby dawał nikomu odczuć, że jest obcy albo wykluczony, ponieważ wszystkich włącza we wspólne kroczenie drogami zbawienia. Sytuacja biednych zobowiązuje, aby nie trzymać na dystans Ciała Pana, który w nich cierpi. Jesteśmy raczej wezwani, ażeby dotykać Jego Ciało, aby zaangażować się osobiście w służbę, która jest autentyczną ewangelizacją. Zaangażowanie, nawet społeczne, na rzecz ubogich nie jest jakąś dodatkową i zewnętrzną działalnością dla Ewangelii, wręcz przeciwnie, ukazuje realizm wiary chrześcijańskiej i jej ważność historyczną. Miłość, która daje życie wierze w Jezusa, nie pozwala uczniom zamknąć się w duszącym indywidualizmie, ukrytym na różnych płaszczyznach duchowej intymności, bez żadnego wpływu na życie społeczne (Adhortacja Apostolska *Evangelii Gaudium*, 183).

Nie tak dawno opłakiwaliśmy śmierć wielkiego apostoła ubogich, Jeana Vaniera, który swoim oddaniem otworzył nowe drogi promującego dzielenia życia z osobami zmarginalizowanymi. Jean Vanier otrzymał od Boga dar oddania całego życia braciom z ciężkimi rodzajami niepełnosprawności, których często wyklucza się ze społeczeństwa. Stał się on „świętym z naszego sąsiedztwa”. Swoim entuzjazmem potrafił zebrać wokół siebie wiele młodych osób, mężczyzn i kobiet, którzy swoim codziennym zaangażowaniem dali miłość i przywrócili uśmiech na twarzach wielu słabych i wrażliwych, ofiarując im prawdziwą „arkę” zbawienia przeciw samotności i marginalizacji. To świadectwo zmieniło życie wielu osób i pomogło światu popatrzeć innymi oczami na osoby słabsze i wrażliwsze. Wołanie ubogich zostało wysłuchane i obudziło niezłomną nadzieję, stwarzając znaki widzialne i namacalne konkretnej miłości, które do dziś możemy dotykać naszymi rękami.

7. „Opcja na rzecz ostatnich, tych, których społeczeństwo odrzuca” (tamże, 195) jest uprzywilejowanym wyborem, do podjęcia którego są wezwani uczniowie Chrystusa, aby zdradzić wiarygodności Kościoła i żeby dać skuteczną nadzieję osobom bezbronny. Miłość chrześcijańska znajduje w nich swoje potwierdzenie, ponieważ ten, kto współczuje ich cierpieniom, w miłości Chrystusa otrzymuje siłę i daje moc głoszeniu Ewangelii.

Zaangażowanie chrześcijan, z okazji tego Dnia Ubogich, a przede wszystkim w życiu codziennym, nie polega tylko na inicjatywach towarzyszących, które, jakkolwiek godne pochwały i konieczne, powinny pobudzić w każdym z nas uwagę poświęconą tym, którzy znajdują się trudnościach. „Ta pełna miłości uwaga jest początkiem prawdziwego zatroskania” (tamże, 199) o ubogich oraz poszukiwania dla nich prawdziwego dobra. Nie jest łatwo być świadkami nadziei chrześcijańskiej w kontekście kultury konsumpcyjnej i odrzucającej, która jest zawsze ukierunkowana na powiększanie dobra powierzchownego i przemijającego. Konieczna jest zmiana mentalności, aby ponownie odkryć to, co istotne, i nadać treść i skuteczność głoszeniu Królestwa Bożego.

Nadzieję przekazuje się również przez pocieszenie, które dokonuje się przez towarzyszenie biednym nie tylko w jakiejś chwili pełnej entuzjazmu, ale również w trwałym zaangażowaniu. Biedni otrzymują nadzieję prawdziwą nie wtedy, kiedy

widzą nas zadowolonych, że daliśmy im trochę czasu, ale wtedy, gdy odnajdują w naszym poświęceniu akt miłości bezinteresownej, która nie szuka zapłaty.

8. Proszę wszystkich wolontariuszy, którym często należy się uznanie, że jako pierwsi odkryli ważność tej uwagi poświęconej biednym, aby wzrastali w oddaniu. Drodzy bracia i siostry, proszę was, abyście szukali w każdym ubogim, którego napotkacie, tego, czego on naprawdę potrzebuje; abyście nie zatrzymywali się tylko na podstawowych potrzebach materialnych, ale odkrywali dobroć, która znajduje się w ich sercach, będąc uważnymi na ich kulturę oraz sposoby wyrażania się, abyście mogli wejść w braterski dialog z nimi. Odsuńmy na bok podziały ideologiczne czy polityczne, przełączmy się uważnie istotnym sprawom, które nie potrzebują wielu słów, ale spojrzenia miłości oraz wyciągniętej ręki. Nie zapominajcie, że „najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy, jest brak opieki duchowej” (tamże, 200). Biedni przede wszystkim potrzebują Boga, Jego miłości, która staje się widzialna dzięki świętym osobom, które żyją obok nich i które, w prostocie ich życia, wyrażają i uwydatniają siłę miłości chrześcijańskiej. Bóg posługuje się wieloma drogami i nieskończoną liczbą narzędzi, aby dosięgnąć serca ludzi. Oczywiście, biedni zbliżają się do nas, ponieważ rozdajemy im jedzenie, ale to, czego naprawdę potrzebują, wykracza poza ciepły posiłek czy kanapkę, którą im ofiarujemy. Biedni potrzebują naszych rąk, aby mogli się podnieść, naszych serc, aby czuć na nowo ciepło uczuć, naszej obecności, aby przezwyciężyć samotność. Potrzebują po prostu miłości.

9. Czasami wystarczy niewiele, aby przywrócić nadzieję: wystarczy zatrzymać się, uśmiechnąć, posłuchać. Przynajmniej na ten jeden dzień zostawmy na boku statystyki. Biedni to nie są numery, dzięki którym możemy pochwalić się działaniami i projektami. Biedni to osoby, którym należy wyjść na spotkanie. To samotni młodzi i starsi ludzie, których trzeba zaprosić do domu, aby podzielić się posiłkiem. To kobiety, mężczyźni i dzieci, którzy czekają na przyjacielskie słowo. Biedni zbawiają nas, ponieważ pozwalają nam spotkać oblicze Chrystusa.

Oczom świata jawi się jako nieracjonalna myśl, że bieda oraz nędza mogą mieć siłę zbawczą. A jednak zapewnia nas o tym Apostoł, kiedy mówi: „Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1 Kor 1,26-29). Oczami ludzkimi nie potrafimy zobaczyć tej siły zbawczej. Oczami wiary, natomiast, widzimy tę siłę działającą i w pomocy ubogim doświadczamy jej osobiście. W sercu Ludu Bożego, który jest w drodze, bije ta siła zbawcza, która nie wyklucza nikogo, a wszystkich angażuje w rzeczywistej pielgrzymce nawrócenia, aby dostrzec biednych i pokochać ich.

10. Pan nie opuszcza tego, kto Go szuka i tych, którzy Go wzywają, „nie zapomina wołania ubogich” (por. Ps 9,13), ponieważ Jego uszy są uważne na ich głos. Nadzieja biednego jest wyzwaniem dla wielu sytuacji śmierci, ponieważ on wie, że jest szczególnie ukochany przez Boga i w ten sposób zwycięża cierpienie i wykluczenie. Doświadczenie ubóstwa nie zabiera mu jego godności, którą otrzymał od Stwórcy; żyje on w pewności, że zostanie mu ona w pełni zwrócona przez samego Boga, który nie jest obojętny na los swoich najsłabszych synów, lecz widzi ich utrapienia i bóle, i bierze ich w swoje ręce, dając im siłę i odwagę (por. Ps 10,14). Nadzieja biednego

umacnia się pewnością tego, że jest on przyjęty przez Pana, że to w Nim znajduje prawdziwą sprawiedliwość i że jego serce jest wzmacniane, aby mógł kochać dalej (por. Ps 10,17).

Warunkiem, jaki stawia Pan Jezus uczniom, aby stali się wiarygodnymi ewangelizatorami, jest konieczność rozsiewania widzialnych znaków nadziei. Wszystkie wspólnoty chrześcijańskie i tych, którzy czują potrzebę niesienia nadziei i pocieszenia ubogim, proszę o zaangażowanie, aby ten Światowy Dzień mógł wzmocnić w wielu chęć konkretnej współpracy, aby nikt nie czuł się pozbawiony bliskości i solidarności. Niech towarzyszą nam słowa proroka, który zwiastuje inną przyszłość: „A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości” (Ml 3,20).

Z Watykanu, 13 czerwca 2019 r.

Wspomnienie liturgiczne św. Antoniego z Padwy

*FRANCISZEK*

## **HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA**

**Bazylika Watykańska**

**XXXIII Niedziela Zwykła, 18 listopada 2018 r**

Spójrzmy na trzy działania, których Jezus dokonuje w Ewangelii.

Pierwsze. Pośrodku dnia zostawia: opuszcza tłum w chwili sukcesu, kiedy zyskał aplauz z powodu rozmnożenia chleba. Podczas, gdy uczniowie chcieli cieszyć się chwałą, natychmiast przynaglił ich do odejścia i odprawienia tłumy (por. Mt 14, 22-23). Poszukiwany przez ludzi, odchodzi samotnie; kiedy wszystko było „z górki”, wyszedł na górę, aby się modlić. Następnie, w środku nocy, zszedł z góry i dołączył do swoich uczniów idąc po wzburzonych wiatrem wodach. Jezus we wszystkim idzie przeciw prądowi: najpierw zostawia sukces, a potem spokój. Uczy nas odwagi, by odejść: opuścić sukces, który napawa serce pychą i spokój, który usypia duszę.

A gdzie chce iść? Ku Bogu - modląc się i ku potrzebującym - miłując. To są prawdziwe skarby życia: Bóg i bliźni. Wspiąć się ku Bogu i zejść do braci – oto kurs wskazany przez Jezusa. On nas odciąga od tego, byśmy bez przeszkód paśli się na wygodnych równinach życia, od leniwego wegetowania pośród małych codziennych satysfakcji. Uczniowie Jezusa nie są stworzeni do przewidywalnego spokoju normalnego życia. Tak, jak Pan Jezus przemierzają swoją drogę niczym nie obciążeni, gotowi opuścić glorie danej chwili uważając, by nie przywiązać się do dóbr przemijających. Chrześcijanin wie, że jego ojczyzna jest gdzie indziej wie, że jest już teraz - jak przypomina apostoł Paweł w drugim czytaniu - „współobywatелеm świętych i domownikiem Boga” (por. Ef 2,19). Jest on zwawym wędrowcem

egzystencji. Nie żyjemy, aby gromadzić, nasza chwała polega na opuszczeniu tego, co mija, aby utrzymać to, co pozostało. Prośmy Boga, abyśmy przypominali Kościół opisany w pierwszym czytaniu: zawsze w ruchu, wprawny w zostawianiu i wierny w służeniu (por. Dz 28,14-14). Przebudź nas Panie z beczynnego spokoju, ze spokojnej ciszy naszych bezpiecznych przystani. Uwolnij nas z cumowisk skoncentrowania się na sobie, będącego balastem życia, wyzwól nas od dążenia do sukcesów. Naucz nas, Panie, umiejętności zostawiania, aby obrać kurs Twego życia na ziemi: ku Bogu i ku bliźniemu.

Drugie działanie: w środku nocy Jezus podnosi na duchu. Idzie do swoich uczniów, zanurzonych w mroku, krocząc „po morzu” (w. 25). W istocie chodziło o jezioro, ale morze, z głębią swoich podziemnych ciemności, przywoływało w tamtym czasie siły zła. Innymi słowy, Jezus idzie na spotkanie ze swoimi uczniami depreczując podstępnych wrogów człowieka. Taki jest sens tego znaku: nie jest to uroczysta demonstracja władzy, ale objawienie dla nas uspokajającej pewności, że Jezus, i tylko Jezus, tylko On, Jezus pokonuje naszych wielkich wrogów: diabła, grzech, śmierć, lęk, światowość. Dziś również mówi do nas: „Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!” (w. 27). Łódź naszego życia jest często miotana falami i wstrząsana wiatrami, a gdy wody są spokojne, to wkrótce znowu się burzą. Wówczas zmagamy się z burzami danej chwili, które zdają się naszym jedynym problemem. Ale problemem nie jest burza danej chwili, lecz to, jak płynąć w życiu. Tajemnicą dobrej nawigacji jest zaproszenie Jezusa na pokład. Jemu trzeba oddać ster życia, aby to On obierał kurs. Tylko On bowiem daje życie w śmierci a nadzieję w bólu; tylko On uzdrawia serce przebaczeniem i uwalnia od lęku przez zaufanie. Zaprośmy dzisiaj Jezusa do łodzi życia. Tak samo, jak uczniowie doświadczyliśmy, że wraz z Nim na pokładzie wiatry się uspokajają (por. w. 32) i nigdy nie dochodzi do katastrofy. Z Nim na pokładzie nigdy nie dochodzi do katastrofy. I tylko z Jezusem również my stajemy się zdolni, aby dodawać otuchy. Bardzo potrzeba ludzi, którzy umieliby pocieszyć, ale nie pustymi słowami, lecz słowami życia, gestami życia. W imię Jezusa obdarza się prawdziwą pociechą. Nie pokrzepiają zachęty formalne i banalne, ale obecność Jezusa. Podnieś nas na duchu Panie: pocieszeni przez Ciebie, udzielimy prawdziwego pocieszenia innym.

I trzecie działanie Jezusa: pośród burzy, wyciąga rękę (por. w. 31). Uchwycił Piotra, który uląkłszy się i zwątpiwszy tonąc zawołał: „Panie, ratuj mnie!” (w. 30). Możemy postawić się w sytuacji Piotra: jesteśmy ludźmi małej wiary i to my tutaj żebrzemy o zbawienie. Jesteśmy ubodzy w prawdziwe życie i potrzebujemy wyciągniętej ręki Pana, która wydosłałaby nas ze złego. Jest to początek wiary: trzeba ogołocić się z zadufanego przekonania, że jesteśmy w porządku, zdolni, niezależni, i uznać siebie za potrzebujących zbawienia. Wiara rozwija się w tej atmosferze, w klimacie, do którego się przystosowujemy będąc razem z tymi, którzy nie stają na piedestale, ale potrzebują i proszą o pomoc. Z tego względu ważne jest dla nas wszystkich przeżywanie wiary w kontakcie z potrzebującymi. To nie jest opcja socjologiczna, to nie moda pontyfikatu, ale konieczność teologiczna. Jest to uznanie siebie za żebrzących zbawienia, będąc braćmi i siostrami wszystkich, ale zwłaszcza ubogich, szczególnie umiłowanych przez Pana. W ten sposób czerpiemy z ducha Ewangelii: jak mówi Sobór „Duch ubóstwa i miłosierdzia jest chwałą i świadectwem Kościoła Chrystusowego” (Konst. Duszp. Gaudium et spes, 88.).



Jezus wysłuchał krzyku Piotra. Prośmy o łaskę, byśmy usłyszeli wołanie tych, którzy żyją na burzliwych wodach. Wołanie ubogich: to przytłumiony krzyk dzieci, które nie mogą się narodzić, maluczkich cierpiących, głód młodych nawykłych do huku bomb, zamiast wesołej wrzawy zabaw. Jest to krzyk osób starszych odrzuconych i pozostawionych samym sobie. To wołanie tych, którzy stoją w obliczu burz życia bez przyjaznej obecności. Jest to krzyk tych, którzy muszą uciekać, opuszczając dom i ziemię, nie mając pewności, że dotrą do przystani. Jest to krzyk całych narodów, pozbawionych również poważnych zasobów naturalnych. To wołanie wielu Łazarzy, którzy płaczą, podczas gdy niewielu bogaczy ucztuje, korzystając z tego, co ze sprawiedliwości należy do wszystkich. niesprawiedliwość jest przewrotnym źródłem ubóstwa. Krzyk ubogich staje się coraz silniejszy każdego dnia, ale każdego dnia jest mniej słyszany. Każdego dnia coraz głośniejszy jest krzyk, ale każdego dnia jest mniej słyszany, przyćmiony zgiewkami nielicznych bogatych, których jest coraz mniej, a którzy są coraz bogatsi.

W obliczu pogwałcenia ludzkiej godności często pozostajemy z założonymi ramionami lub nam opadają ręce, i jesteśmy bezsilni wobec mrocznej siły zła. Ale chrześcijanin nie może stać obojętnie z założonymi rękami, lub fatalistycznie z opadającymi rękoma. Wierzący wyciąga rękę, tak jak Jezus czyni wobec niego. U Boga krzyk ubogich jest wysłuchany. Pytam: a u nas? Czy mamy oczy, aby widzieć, uszy żeby słyszeć, wyciągnięte ręce, aby pomóc, czy też jest to „przyjdź jutro”, aby jutro powtórzyć to samo? „Przez ubogich sam Chrystus głośno woła o miłosierdzie swoich uczniów” (tamże). Domaga się od nas, abyśmy Go rozpoznali w głodnym i spragnionym, obcym i ogołoconym z godności, chorym i uwięzionym (por. Mt 25,35-36).

Pan wyciąga rękę: jest to gest darmo dany, nienależny. Tak to się robi. Nie jesteśmy powołani do czynienia dobra tylko tym, którzy nas kochają. Odwzajemnianie się jest rzeczą normalną, ale Jezus domaga się, abyśmy poszli dalej (por. Mt 5,46): dawali temu, który nie może nam zwrócić, to znaczy miłowali bezinteresownie (por. Łk 6, 32-36). Spójrzmy na nasze dni: czy pośród wielu rzeczy czynimy coś bezinteresownego, coś dla kogoś, kto nie może się odwzajemnić? To będzie nasza wyciągnięta ręka, nasze prawdziwe bogactwo w niebie.

Wyciągnij do nas rękę, Panie, i uchwyc nas. Pomóż nam kochać tak, jak Ty kochasz. Naucz nas, abyśmy zostawiali to, co przemijające, abyśmy podnosili na duchu tych, którzy są wokół nas i bezinteresownie dawali potrzebującym. Amen.

## Propozycja Lectio

### **„Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie.” (Ps 9,19)**

Biblia hebrajska dzieli Psalm 9 - który powstał prawdopodobnie jako jedna kompozycja - na dwa psalmy, chociaż z formalnego punktu widzenia między pierwszym a drugim nie pojawia się tak zwana „wskazówka” (zob. Ps 9, 1), lub werset wprowadzający zawierający ogólne informacje dotyczące przynależności lub pochodzenia, do których zaliczono poemat lub inne sugestie, nawet melodyczne, dotyczące wykonania w zgromadzeniu. To właśnie od tego podziału w Psalterzu zastosowana zostanie podwójna numeracja: *Tekst Masorecki* (Psalm 9, 1-21 i Psalm 10, 1-18) oraz grecka wersja *Septuaginta* (Psalm 9, 1 -39), ta ostatnia przejęta przez *Wulgatę* św. Hieronima. W tym artykule będziemy podążać za hebrajską numeracją, podkreślając w tym podziale, że wzajemne połączenie symboli, obrazów, terminów i motywów obecnych w dwóch Psalmach sugeruje pojedynczy splot kompozycyjny. O jego jedności, świadczy również stylistyczny wybór formy akrostycznej, za pomocą której autor rozpoczyna różne grupy wierszy według następujących po sobie spółgłosek alfabetu hebrajskiego. Ten system, który dotyczy obu Psalmów, pomijając trudności filologiczne wynikające z niekompletnego przekazu tekstu, nie tylko sugeruje jedność obu pieśni, ale także wskazuje na organiczny charakter tematów objętych jedną procedurą alfabetyczną, która w zamyśle autora musiała zawierać wszystko, co można i należy powiedzieć (od A do Z, od Aleph do Tau) na temat poruszony w wierszu, nawet z nieuniknioną oczywistością i prowokującymi paradoksami. Z tego powodu stylistyczny model akrostychu nie tylko ujedynolicił materiał, ale jednocześnie sprzyjał pamięciowemu nauczeniu się tekstu, a przede wszystkim pełnił funkcję ukierunkowania interpretacji utworu.

W rzeczywistości poemat, rozpatrywany w całości, można podzielić na dwie części: pierwsza to modlitwa uwielbienia i dziękczynienia (9,2-21), druga to raczej błaganie wyrażone w formie klasycznej lamentacji (vv. 22-39 lub Ps 10,1-18). Dyptyk ten mówi sporo o „*anawim* (dosłownie: „pochylonych”, co należy rozumieć w dwojakim sensie: być może uciskanych społecznie, ale ufnie poddanych Bogu), o postawie Boga wobec nich, o ufnej postawie wierzącego, o losie ubogiego i ostatecznie o jego nadziei (zob. Psalm 9,19).

Według rozmieszczenia materiału, paradoksalnie właśnie ta druga część pozwala określić temat przewodni, jego rozwój i jego konsekwencje egzystencjalne, argumenty dopasowujące się do siebie w osnowie, czasami nieczytelnej, które rozwijają się w fabule dwóch części psalmu, aż do postawienia zarzutu samemu Bogu pytaniem (zob. Ps 10,1n.) bardzo często występującym na ludzkich ustach i na samych stronach biblijnych: jak można mówić o boskiej sprawiedliwości, skoro człowiek nie zna jej biegu i nie rozumie jej sensu? Zatem ta druga część kompozycji poetyckiej postawi kwestię „teodycei”, przywołując różne pytania bez odpowiedzi, które nieprzerwanie krążą po świecie. Jednym ze środków literackich jest opis ludzkiego kontekstu, „zbyt ludzkiego”, człowieka potężnego, który - pokładając ufność tylko w sobie, w swojej mocy i nagromadzonych bogactwach - pojawia się w swojej lekkomyślnej niezależności i ograniczającym samosądzie, bez względu na Boga i potrzeby ubogich (zob. w szczególności Ps 10,1-11). To właśnie ubodzy są określani w dwóch Psalmach bardzo szerokim i specjalistycznym słownictwem:

oprócz „*anawim* (którzy, jak powiedziano, są ulegli, są na łasce potężnych i bezbożnych), w 9, 19 są „*ebijônîm* („ci, którzy pragną”, potrzebujący), potem występuje uciśniony (*dak*, który jest zmiażdżony, patrz 9,10; 10,18; sytuacja wyrażona również terminami odnoszącymi się do rdzenia *hlk*, patrz 10, 8.10.14), niewinny (*naqî*, w 10,8) nękanym przez samych sędziów i sierota (*jatôm*, w 10,14.18), który wraz z wdową oznacza porzuconego, tego, który już nie ma punktów odniesienia nawet w rodzinie lub wśród krewnych. Tym niemniej jednak wszyscy oni mają Boga po swojej stronie i mogą liczyć na zaangażowanie Pana, jako ich obrońca i wyzwoliciel, *go'el* (por. Kapł 25, 48: to jest krewny, który mści się na krwi lub który wykupuje z niewoli członka rodziny). Już ten wykaz sugeruje, aby nie grupować bez rozróżnienia wszystkich tych podmiotów w bezosobowej kategorii „ubóstwa”, ale uznać je za osoby umieszczone nie w kondycji stabilnej lub ostatecznej, ale „lokalizacji tymczasowej” na drodze wyzwolenia.

Psalm wskazuje dalej na słaby punkt niegodziwego, który w swoim samozadowoleniu przedstawia się jako zadowolony z siebie i nie potrzebujący pomocy i zrozumienia innych ani samego Boga. Przywołane są nawet przy użyciu obrazów wojennych określenia: wróg, przeciwnik, gwałtownik, niegodziwiec, arogant, zarozumialec, oszust. U podstaw tych tak scharakteryzowanych postaci leży iluzja wszechmocy, a co za tym idzie, roszczenie traktowania innych według swoich upodobań, decydując o ich życiu i dobrach, kupując i sprzedając biednego za parę sandałów, jak powiedziała Amos w swoim proroczym oskarżeniu. Patrząc na to wszystko z ostatecznej perspektywy, możnaby przyrównać ten opis do opisu „chuligana”, który dokonuje swoich aktów znęcania się, z przekonaniem i pewnością sukcesu, zarówno wobec Boga, jak i wobec człowieka. W rzeczywistości łobuz jest osobą słabą, która uważa, że jest silna i demonstrować swoją domniemaną siłę sobie, a następnie również innym, stara się podporządkować sobie tego, kto wydaje mu się słabszy od niego, lub który w tym szczególnym momencie historycznym jest w tym stanie podporządkowania. Zatem w drugiej części Ps 9 (tj. w Ps 10) Psalmista potępia przewrotne postępowanie niegodziwców, ich podstęp, spiski, zło wobec „biednego”. Istnieje jednak element, który dodaje tyranowi również cechę bezbożności: matrycą jego działań jest owa forma arogancji typowa dla tych, którzy nie wierzą w Boga lub tych, którzy wierzą, że mogą żyć tak, jakby Bóg nie istniał (patrz, Ps 10,4). W tym sensie niegodziwy jest nikim innym jak ateistą, to znaczy tym, który podąża - nie oszczędzając nadużyć, arogancji, niegodziwości i kłamstw - tylko za swoim chwilowym interesem, swoimi okazjonalnymi korzyściami, swoim krótkowzrocznym i cząstkowym pragnieniem, zaprzeczając Bogu i gardząc lub ignorując biednego.

Najwyraźniej ta arogancja wydaje się opłacać pysznemu (w Ps 10,5 czytamy: „jego przedsięwzięcia zawsze się udają”) i dlatego autor pyta się, czy Bóg naprawdę zapomniał o sprawiedliwym. Wobec tego potwierdzona zostaje mocna prawda: sprawiedliwy jest mocny w swojej wierze i nadal przyzywa Pana (zob. Psalm 10, 12-18). W związku z tym podkreśla się, że biedni i uciskani, którzy ostatecznie według Najwyższego są „sprawiedliwi”, to ci, którzy „ufają Panu”, „rozpoznają Jego obecność” i „Jego szukają”. W ten sposób Pan, wysłuchując wołania ubogiego (por. Ps 9,20-21; Ps 10,12-13), „powstaje” i przywraca sprawiedliwość, unizając potężnego i wywyższając sprawiedliwego (zob. Ps 10,14-18) por. także Łk 1,52). W tym momencie utwór kończy się wyznaniem wiary w Boga, który nie tylko nie zapomina o biednym, ale ofiarowuje się ubogiemu - opiekuńczym obrazem ochrony i opieki - jako jego schronienie. Z drugiej strony Pan zawsze postępował w ten sposób,

ponieważ jest to w jego „stylu”. W gruncie rzeczy, rozważając historię zbawienia, autor rozumie, że może zaufać Bogu, ponieważ On wesprze jak zawsze jego sprawę.

Dotychczasowy proces interpretacyjny dwóch Psalmów - proponując Psalm 10 jako poprzedzający zaangażowanie w modlitwę chwały Psalmu 9 - wydaje się niesymetryczny. Jednak to odwrócenie porządku czytania jest uzasadnione faktem, że świadectwo dziękczynienia za zwycięstwo nad wrogami wierzącego/modlącego się zadeklarowane z wyprzedzeniem opiera się na pewności, którą psalmista posiada co do wierności Boga Jego przymierzu i Jego obietnicom. Dlatego autor najpierw dziękuje, a następnie poprzez trudności spraw, jakie stawia mu jego konkretna egzystencja, wyraża swoje dobrowolne poddanie się tajemniczej woli Boga, który był, jest i pozostanie na zawsze „godny wiary”. W tych egzystencjalnych wątpliwościach nie brakuje pokusy rezygnacji. Ale dziękczynienie, które poprzedza błaganie lub, mówiąc lepiej, oddanie chwały umieszczone w szerszym i bardziej różnorodnym horyzoncie egzystencji wierzącego, sugeruje człowiekowi pozostanie stałym, nie tylko wtedy, gdy postawiony jest on przed złem i jego palącymi konsekwencjami i sprzecznościami, ale przede wszystkim, gdy wierzący żyje w tym urwistym kręgu przepelnionym perwersją, uprzedzeniami, brakiem skrupułów, ateizmem, w ramach którego sprawiedliwy musi okazać - bez wyręczeń lub ucieczki - swój odmienny i alternatywny sposób życia: zaufanie Bogu i stąd otwarcie na nadzieję.

W tym miejscu słusznym wydaje się dostrzeżenie, że w Psalmie istnieje także dynamika „kontemplacyjna”, w której modlitwa jednostki staje się zaproszeniem dla całego zgromadzenia do przyłączenia się do tego samego hymnu dziękczynienia (patrz Ps 9, 12-13). W rzeczywistości, nawet gdy tylko jedna osoba wyraża siebie, w Psalmie są zebrane - poprzez realistyczne i sugestywne użycie ludzkiego słowa - ofiary, rozczarowania, katastrofy, tragedie, pragnienia, oczekiwania, satysfakcje, radości i nadzieje, które stają się powszechnym sentymentem i wspólną płaszczyzną. To ufne dzielenie się predysponuje do kontemplacji.

*Kontemplacja* - która sama w sobie jest „wizją” lub „teorią” - może być wyrażona słowem obecnym w niektórych świeckich tekstach literatury greckiej. Terminem - pięknym, sugestywnym i wyrazistym - jest *synèidon*: *syn* oznacza „z”, „razem” i przywołuje „towarzystwo”, „komunię”; *èidon* oznacza spojrzenie, *èidon* jest wizją. W bardzo ogólnym sensie można to rozumieć jako „widzenie”, ale w rzeczywistości przywołuje ideę „obejmowania spojrzeniem”, to znaczy „rozumienia (*syn*) wszystkich w jednym spojrzeniu”: to tak, jakbym chciał uczynić innych uczestnikami tego, co widzę, podczas gdy ja sam jestem częścią tego, co inni mają radość oglądać przeze mnie, że włączam ich w moją własną wizję (patrz 1 J 1, 1-4). Z lekką przesadą można powiedzieć, że kontemplacja, którą chce się wskazać poprzez termin *synèidon*, oznacza uczynienie innych uczestnikami, zawartego w jednej wizji tego, co nas pociąga i co nadaje sens naszemu życiu: rzeczy kontemplowane, objęte spojrzeniem, muszą zostać dalej przekazane innym, aby mogli oni stać się uczestnikami - w sile jednego uścisku - tej samej radości i pełnego i autentycznego sensu odkrytego życia. Kontemplacja to spojrzenie, które się poszerza i wizja, która ogarnia i obejmuje.

Wewnątrz tego procesu kontemplacyjnego wyróżnia się nadzieja. Co chce powiedzieć psalmista, gdy stwierdza, że „Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie” (Psalm 9,19)? Oznacza to, że osoba modląca się, która ufa wierności Pana, czuje się objęta spojrzeniem Boga i z kolei chce angażować innych w tę samą wizję,

modlitwą i życiem. Tak rozumiana nadzieja (podobnie jak kontemplacja) jest *dynamis* (zasadą dynamiczną), która wskazuje na transformację historii osobistej i wspólnotowej za pomocą zdecydowanych i skutecznych działań. Prowokacja psalmisty jest zatem ucieleśnieniem najbardziej ukrytych fałdów naszego prawdziwego życia i - bez unoszenia się na euforycznych i przypadkowych wysokościach dobrych intencji - przerywa łańcuch niezmiennych nawyków, w tym religijnych.

W tym sensie dziękczynienie psalmisty chce być dzieleniem się nadzieją, jaką jest pewność - oparta na pamięci historii zbawienia - że Pan słyszy wołanie ubogiego i wspiera sprawę sprawiedliwego: wszystkie interwencje zbawcze, które lud Izraela doświadczył dają podstawę, by nadal wierzyć i mieć nadzieję. Wokół tej nadziei splata się treść tajemnicy Boga i pragnienie człowieka, również w Psalmach 9 i 10. Bóg faktycznie troszczy się o biednego, interesuje się jego przyszłością i dba o jego przyszłość. Jednak cały szlak tych dwóch Psalmów chce nas doprowadzić do świadomości, że: czasownik nadzieja nie łączy się z przeszłością, ale z przyszłością wypełnioną całym dziedzictwem dzieł Boga, godnego wiary. Ufać oznacza zatem wiedzieć, że Bóg troszczy się o człowieka - przede wszystkim ostatecznych i ubogich - wspierając ich i podnosząc. Jednakże ta troska o drugiego jest powierzona również nam (zob. Mt 25, 31-46). Zdarza się zatem, że oprócz doświadczenia konkretnych ludzkich ograniczeń, spotkanie z biednym pozwala nam odnosić się do innych, przyjmując ten sam boski „styl”, pozwala nam kochać Pana „nie językiem, ale czynem i prawdą” (por. 1 J 3, 18), opatrując rany ludzkiego ciała, otwiera nas na logikę daru, a przede wszystkim daje nam możliwość odnowienia nadziei naszego zbawienia. Tak, ujmując to słowami Papieża Franciszka (*Orędzie na trzeci Światowy Dzień Ubogich*, 13 czerwca 2019 r., n. 9): „ubodzy nas zbawiają, ponieważ pozwalają nam spotkać oblicze Jezusa Chrystusa”.

## Komentarz

### *Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie (Ps 9,19)*

Jeśli stan ubóstwa i niedostatku, jakiegokolwiek rodzaju (materialny, społeczny, ekonomiczny, kulturowy, duchowy ...), zawsze powoduje u tego lub tej, która go przeżywa, formę fizycznego i duchowego spustoszenia i zagubienia egzystencjalnego jednocześnie rodzi w tym, który wierzy w osobistego i opatrnościowego Boga, przesywające pytanie i wewnętrzny bunt: jak ten Bóg, którego już poznałem jako zbawiciela ze stanu zła (zob. Wj 3, 7-10), jako ojca zainteresowanego moim dobrem (patrz Iz 63,16; 64,7), jako towarzysza potrafiącego przyłączyć się do moich cierpień (patrz Łk 24,15), jak może pozwolić na cierpienie ubogiego? A przede wszystkim, jak może pozwolić mężczyznom i kobietom, którzy powinni być przywiązani do mnie więzami komunii oraz przynależności społecznej i religijnej, stać się wrogami gotowymi wykorzystać swój status, aby uzyskać osobiste korzyści, zapominając o obowiązku braterstwa i przyjaźni ?

Staraliśmy się streścić w skrócie temat Psalmu 9, z którego wywodzi się werset, który jest przedmiotem naszej refleksji. Aby dobrze zrozumieć nasz psalm, musimy go przeczytać wraz z Psalmem 10, oddzielnym od poprzedniego według tradycji hebrajskiej, ale z pewnością trzeba go uważać za dalszy ciąg jednej modlitwy: wystarczy jako wskazówka, że jest to psalm alfabetyczny, gdzie każda zwrotka zaczyna się od innej litery alfabetu; ten literacki środek ułatwiający zapamiętywanie bierze początek w Psalmie 9, a kończy w Psalmie 10.

Psalm 9-10 jest zatem podzielony na 3 części:

- 9,2-13: uroczyste dziękczynienie Bogu, otwierające się uwielbieniem Pana, Króla i Sędziego, który osądza ciemiężców i ratuje biednych;
- 9,14-21: szczere błaganie Boga, w którym psalmista już świętuje sąd nad ciemiężcami i wyzwolenie biednych;
- 10,1-18: intensywny lament do Boga, w którym przedstawia się sytuację ucisku ubogich i wzywa do realizacji ich oczekiwań dotyczących dobra.

Jeśli komentując werset 19 zobaczymy kim są ubodzy dla psalmisty, ważne jest również zrozumienie tego, kim są dla niego „ciemniężyciele”. Na nich określenie używa się kilka razy terminu „niewierzący”, „poganie” (obecny w oryginale 6 razy, w 9,6.16.18.20.21; 10,16): ale nie należy tutaj myśleć o wrogich narodach Izraela (nazwanych w 9,9 i 12 innymi słowami), ale raczej o tych, którzy „zapomnieli o Bogu” (9,18) i którzy z tego powodu muszą być porównani do pogan, o tych, którzy nie znają Boga i którzy nie doświadczyli Jego zbawienia i Jego przymierza. „Zapomnieli”, jakby zatracili własne człowieczeństwo (9,20), przeklinają Boga (10,3), w rzeczy samej są przekonani, że Bóg nie interesuje się biednymi (tak jakby nie istniał ... 10,4.11.13 ) i dlatego stają się niesprawiedliwi, wykorzystując Go poprzez oszustwo, podstęp, niesprawiedliwość i przemoc (10,7-10). To nie zewnętrzna przynależność do ludu wierzących określa osobę: ten, kto uciska ubogiego, nawet jeśli wierzący, jest człowiekiem, który stracił człowieczeństwo i stał się wrogiem Boga; bez względu na swoje przekonania jest bezbożny. „Ateista” dla

psalmisty to ten, który tracąc człowieczeństwo w ucisku ubogich, odrzuca tego Boga, który jest „ojcem dla sierot i wdów opiekunem” (Ps 68, 6): sieroty i wdowy były kategoriami ubóstwa społecznego i gospodarczego par excellence w starożytnym Izraelu). Nie uznając siebie za brata ubogiego człowieka, ciemieżca nie może nawet pozostawać w związku z Bogiem: ten, kto nie widzi Boga w ubogim, nie może Go poznać.

Wreszcie dochodzimy do naszego wiersza. Nasze motto przedstawia się zatem jako drugi półwiersz hebrajskiego wersetu, zbudowanego zgodnie ze zwykłymi zasadami tradycji żydowskiej/biblijnej, zgodnie z „paralelizmem” między dwoma częściami wersetu: dwie części odpowiadają sobie, wyjaśniają się i uzupełniają nawzajem. Oto pełny wiersz:

*Bo ubogi nie pójdzie w zapomnienie na stale,*

*ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie.*

Pozwolimy teraz nadać temu tekstowi bardziej dosłowne tłumaczenie, które pozwoli nam zagłębić się w myśl psalmisty:

*Tak więc potrzebujący nigdy nie zostanie zapomniany*

*oczekiwanie dobra przez ubogich nie ulegnie biczowaniu przez całą przyszłość.*

Werset ten wprowadza partykuła, która może mieć także znaczenie przyczynowe („dlaczego”), ale jednak wolimy to oddać jako „tak więc”, prawie tak, jakby autor psalmu mówił: „to, co wam mówię jest podstawą nadziei, to nie moja opinia, ale pewność wiary, która określa moje myśli i moje zaufanie do Boga”.

„Potrzebujący”, którego należy tutaj rozumieć, zgodnie ze znaczeniem pierwotnego terminu, jako tego, kto żyje w całkowicie trudnej sytuacji społecznej i ekonomicznej, znajduje się stale pod okiem Boga („nie będzie zapomniany”: zgodnie ze zwyczajowym sposobem wyrażania w Piśmie św. to właśnie Bóg jest ukrytym podmiotem zwrotu w stronie biernej). Jeśli ciemieżcy „zapominają” o swoim człowieczeństwie, uciskając ubogiego, Bóg „o nim nie zapomni”. I nie zapomina „nigdy”. Odnosząc się do etymologii terminu przetłumaczonego jako „nigdy” (który wywodzi się z rdzenia „błyszczyć”) możemy sparafrazować wyrażenie: „dopóki gwiazdy będą świecić na niebie, Bóg nie zapomni tych, którzy cierpią z powodu ubóstwa”. Te gwiazdy, które „świecą” i „błyszczą” na niebie i były znakiem Bożej obietnicy udzielonej Abrahamowi (patrz Rdz 15,5), będą teraz znakiem, że Bóg nie zapomina o ubogim ... I podobnie jak Abraham uwierzył „wbrew wszelkiej nadziei „(zob. Rdz 15, 6; Rz 4, 18-21; Hbr 11, 8-18) i zobaczył realizację swojego oczekiwania, tak nawet ubogi może być pewien Bożej dobroci i błogosławieństwa w jego życiu.

„Nieszczęśliwy”, rozumiany tutaj w znaczeniu pierwotnego terminu, jako ten, który sprowadzony został do stanu cierpienia, nędzy, potrzeby lub ubóstwa jakiegokolwiek rodzaju, niesie w sobie pragnienie odkupienia i życia, który nie może zatracić się jak zwierzę zagubione na pustyni (jest to etymologiczny sens czasownika, który oddaliśmy jako „biczowanie”). Jak Pan Jezus szuka i bierze zagubioną owcę,

aby nie błąkała się bez celu narażona na niebezpieczeństwa (zob. Łk 15,4–7 i Mt 18,12-14), tak samo nie dopuści by poszła na marne, błąkając się w rozpacz i frustracji, nadzieja ubogiego, która czeka na wypełnienie się Bożych obietnic dobra. I dzieć się to będzie „przez cały okres czasu przyszłego”: nie jest to obietnica przeznaczona na czasy ostateczne, na szczególne sytuacje i nieprzewidziane okoliczności historii, a nawet dla szczególnych klas społecznych, narodów czy osób niezwykle szczęśliwych, ale jest ona przeznaczona na zawsze, zatem dla każdego ubogiego, bez względu na jego stan, ponieważ spełnienie obietnicy Bożej nie ma granic czasowych, ani przestrzennych czy uwarunkowań.

Podsumowując, możemy powiedzieć, że psalm nie dostarcza nam żadnego podręcznika awansu społecznego ubogich gotowego do użycia, jak gdyby był instrukcją, którą należy przestrzegać w poszczególnych krokach: Słowo Boże buduje naszą wiarę i żywi naszą nadzieję, ponieważ mówi nam, że kto uciska ubogiego, zatracą własne człowieczeństwo, a także traci żywotną więź z Bogiem; ukazuje nam również, że Bóg zawsze działa na rzecz ubogiego, a zatem pomaga nam zrozumieć, w jaki sposób powinien postępować również wierzący. Jeśli Bóg nigdy nie opuszcza ubogiego, wierzący zostaje wezwany do pójścia za Jego przykładem i dostosowania się do swego Boga (patrz na przykład Kapł 11,45 i 19,2; Mt 5,48; Flp 2,5).



## Refleksje i propozycje

### 1.

#### **„Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie” (Ps 9,19)**

#### **„Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie”**

Te słowa psalmisty brzmią jak kompletna i trafna odpowiedź na arogancję władców i ciemżycieli wobec pokornych, biednych, na cierpienia niewinnych. Ale jest to także wołanie, które dziś ponownie rozbrzmiewa w Kościele, w każdej wspólnocie chrześcijańskiej, która doświadczyła „Słowa, które stało się ciałem” (J 1,14) dla nas. Ale jak możemy usłyszeć to wołanie, odpowiedzieć na nie, poczuć, że jest częścią nas samych? Kto z nas nie doświadczył, wewnątrz i na zewnątrz siebie, poczucia napaści przez dźwięki, słowa zagłuszające nasz dzień, a nawet naszą noc, sądząc, że nowy dzień może być gorszy od poprzedniego? Jak możemy znieść rozczarowanie życiem, nie widząc w nim bramy nadziei? Ile razy, być może nieświadomie, nawet jako żart, słyszeliśmy lub mówiliśmy, że „nadzieja umrze jako ostatnia” lub „dopóki żyjemy, jest nadzieja”. Ale co to wszystko oznacza dla nas, ludzi dzisiejszych czasów? „*Oto biedak zawołał, a Pan go usłyszał*” (Ps 34,7): ten werset, który towarzyszył nam w zeszłym roku i wciąż rozbrzmiewa w naszych uszach, nie zawsze dostrojonych do sytuacji ubogich, kieruje nas z powrotem do tego samego świata pełnego dodatkowych cierpień, ale z nową wizją i pewnością: „*Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie*”. Bóg nie zapomina wołania biednych. Dla nich wszelkie ludzkie rozczarowanie zostanie przewyciężone nadzieją, ponieważ „*Pan będzie ucieczką dla uciśnionego, ucieczką w czasach utrapienia (...) nie zapomina wołania ubogiego*” (Ps 9,10.13). Pan nie toleruje zła, dlatego przychodzi z pomocą ubogiemu: „*Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czy Bóg nie wybrał ubogich tego świata na bogatych w wierze oraz na dziedziców królestwa przyobiecanego tym, którzy Go miłują?(...) Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy [sama] wiara zdola go zbawić?*” (Jk 2,5.14). Bóg zawsze towarzyszył i nadal towarzyszy swemu ludowi: zawsze towarzyszył Izraelowi i nigdy go nie opuszczał, pomimo jego powtarzających się niewierności; posłał swego umiłowanego Syna, który tak bardzo nas ukochał, aż do poświęcenia życia za każdego z nas; jako kochający Ojciec nie przestaje on podążać „matczynym sercem” za dzisiejszą wspólnotą ludzką, ze szczególną uwagą wobec słabych, biednych, wobec każdego, kto żyje w trudnej sytuacji. Dlatego upomnienie apostoła Jakuba skierowane jest dzisiaj do nas, do wspólnot chrześcijańskich, powołanych bardziej niż wczoraj, aby ukazywać naszą wiarę poprzez nasze działanie, ale przede wszystkim poprzez nasze bycie, w taki sam sposób, w jaki Chrystus przeżył całe swoje ziemskie życie: nikt nie może czuć się zwolniony z troski o biednych i o sprawiedliwość społeczną. Jesteśmy jedną rodziną: drugi jest tym, który sprawia, że istnieją. Istnieją pod wpływem bodźców, których środowisko mi udziela, a drugi „ty”, pozwala mi powiedzieć „ja”. Świat, który często wydaje się obchodzić bez potrzeby Boga, potrzebuje silnego zastrzyku człowieczeństwa, aby ta miłość, utworzona z nadziei, była widoczna. Istnieje wiele wspólnot złożonych z mężczyzn i kobiet, którzy na różne sposoby, często narażając własne życie, nadal ofiarują swoje działania społeczne, edukacyjne i duszpasterskie w różnych i różnorodnych częściach świata, stając się „autentycznymi świadkami

*nadziei” który nie zawodzi ”(św. Jan Paweł II 16.01. 1982), i tenże sam papież powtórzy następnie w Greccio, „przynosząc naszej historii Dobrą Nowinę, która jest zapowiedzią nadziei, pojednania i pokoju; wskrzeszacie Chrystusa w sercu udręczonych i uciśnionych ludzi”.*

### **Kim są dzisiejsi ubodzy?**

Psalm kieruje nas ku naszym czasom, staje się modlitwą człowieka współczesnego, często niezadowolonego lub rozczarowanego w swoich oczekiwaniach, w swojej godności, dotykając najgłębszej części jego istoty w konkretnym doświadczeniu ubóstwa. Ale kim są dzisiaj nasi ubodzy? Lista jest długa; przed wszystkimi jednak pierwszą jest eksplozja imigrantów, która ze zjawiska lokalnego stała się globalnym zjawiskiem strukturalnym, które obejmuje cały świat. Do tej złożonej rzeczywistości możemy dołączyć wszystkie różne formy ubóstwa i cierpienia, które się z tym wiążą: całe rodziny zmuszone opuścić ziemię nędzy i wyzysku; zgwałcone kobiety, nieletnie dzieci oddzielone od swoich matek, a czasem osierocone przez swoich rodziców, rozbitków na morzu, przed przybyciem do bezpiecznego portu; ludzie z dala od ojczyzny, ale z wieloma oczekiwaniami, często rozczarowani brakiem pracy, minimum własnego „domu”, ale także dlatego, że czasami są postrzegani jako ludzie, którzy stwarzają niepewność i niestabilność społeczną, a nie jako „możliwe zasoby ludzkie”. Wszystko to stanowi nowe formy ubóstwa, które pozbawione znaczenia wywołują marginalizację, niepokój, tragiczną oznakę wędrówki bez celu. Wiele osób ze swoimi smutkami i udrękami, małą nadzieją i być może odrobiną radości. Ponadto obecnie coraz trudniej jest opracowywać wiarygodne dane na temat ich rzeczywistości, ponieważ jest to zjawisko nie związane wyłącznie z sytuacją ekonomiczną, ale z ludzkimi motywami o charakterze rodzinnym i szerokim niepokojem społecznym. Poza tym wszystkim nie możemy dalej zapominać o dużej liczbie bezrobotnych lub zwolnionych obecnych na naszym terytorium; młodych ludzi szukających pierwszej pracy, czasem ofiar łatwej konsumpcji narkotyków, zarazy śmiertelnej, która pozostawia ślady odmienne od siniaków, aż po utratę ludzkiej tożsamości. Jeśli obecność dziadków staje się coraz bardziej znacząca i konstruktywna we wsparciu udzielanym ich dzieciom, zaangażowanym w pracę, w opiekę nad wnukami, wręcz przeciwnie, jesteśmy świadkami poczucia odrzucenia, którego doświadcza tak wiele osób starszych, z powodu braku sensu życia pozbawionego relacji. To tylko niektóre z wielu postaci ubóstwa, nie zawsze łatwych do dostrzeżenia, które tylko ewangeliczna miłość, kontakt z drugim potrafi rozpoznać. „*Jak śpiewać pieśni Pańskie w obcym kraju?*” (Ps 137: 4): modlitwa staje się nostalgią za ojczyzną i jako metafora czasów, w których szło lepiej, a potem w sercu powoli rodzi się poczucie nienawiści i zemsty, gdy życie postrzegane jest jako porażka. Ale jeśli świat, często rozproszony wirem światła i fałszywych mirażów, zapomina o tych, którzy „na politycznej scenie liczą się mało”, Bóg „*Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych*” (Łk 1, 52): Bóg nigdy nie zawiedzie nadziei ubogich.

### **Jak stać się ludźmi nadziei i wziąć w opiekę ubogich?**

Nie jest łatwo być świadkiem nadziei w wysoce materialistycznym społeczeństwie, nigdy nie usatysfakcjonowanym tym, co ma, i zawsze desperacko poszukującym kolejnych nowości, uważanych już za stare, natychmiast po ich zakupie lub konsumpcji. Jak więc być ludźmi nadziei i stać się *bratem* brata, który

jest w potrzebie? Te dwa pytania wstrząsają naszym życiem chrześcijańskim od podstaw: zakładają bowiem nowy sposób postrzegania, odczuwania, wierzenia, kochania, ale przede wszystkim działania. Im bardziej ktoś wchodzi w Słowo, tym bardziej staje się ono kryterium osądu dla tego, kto chce być wierny Ewangelii. „Pożycz [samemu] Panu - kto dla biednych życzliwy, za dobrodziejstwo On mu nagrodzi.” (Prz 19,17). Przybliżenie się do ubogich oznacza rozpoznanie obecności Boga, Jezusa, który nigdy ich nie odrzuca, ale wzywa ich do siebie i pociesza ich. Aby jednak przezwyciężyć opresyjną sytuację uzależnienia, nędzy i ubóstwa, potrzebują obecności braci i sióstr, dzięki którym poczują się przyjaciółmi i rodziną poza możliwymi różnicami religijnymi, kulturowymi i społecznymi. Tylko w ten sposób będą mogli poczuć nadzieję w „innej” przyszłości i odkryć zbawczą moc swojego istnienia. Tylko w ten sposób będziemy mogli stać się nosicielami nadziei w świecie, który pomimo głodu tej nadziei, nie może jej zdobyć własną pracą lub kupić za własne pieniądze. W ten sposób będziemy mężczyznami i kobietami, społecznościami zdolnymi do stania obok zmęczonego i zniechęconego, nie tyle słowami czy potępieniami świata, który nie obraca się zgodnie z naszymi pragnieniami, ale z radosnym duchem, pełnym zaufania i z tego powodu nadziei gotowi pomóc mu jak dobry Samarytanin, rozpoznając w nim samego Chrystusa.

### **Jak możemy nie zawieść nadziei ubogich?**

Wszystkie te małe gesty dobrego sąsiedztwa i bliskości są nadal aktualne; jednocześnie staramy się nadać treści i pełnej świadomości naszej relacji z drugim: aby poczuł w naszych gestach serce uważne na słuchanie, brak osądu, ciepła miłości, które zdoła przełamać mur samotności; niech doświadczy dzielenia się, które łączy jasność intencji i darmowość tego gestu, bez poczucia obowiązku odwzajemnienia się. Tego dnia mogą nam towarzyszyć słowa: „**Pogłębmy**”. Usiądźmy „**Słuchajmy**”, zaczynając od ich perspektywy, poznajmy historie osób „ubogich, którzy nas otaczają”. „**Obserwujmy**”, co chcą robić, ich najgłębsze aspiracje i pragnienia. Stanąc obok tak zwanych „innych”, których tak się boimy, i odkryć, że są tacy jak my. Mają nasze własne pragnienia znalezienia kogoś, kto ich kocha, aby móc jeść, założyć rodzinę, prowadzić zwykłe życie, ale „nadzwyczajne”. Każdy na swój mały sposób może coś zrobić, aby wiele małych „dzieci Jezusa” mogło przyjść do nas i nadal żyć na tym świecie. Oto ostatnie słowo na ten dzień: „**zintegrujmy się**”. Wtedy słowo Pana pozostanie nie tylko piękną historyczną księgą, ale stanie się coraz bardziej Słowem, Słowem, które wcieli się w naszą codzienną egzystencję.

Propozycja również na konkretnym poziomie: w świecie wiary w liczbie mnogiej, w rodzinie, w pracy, w szkole, w autobusach, wzdłuż drogi, wszędzie, potrzeba dialogu międzyreligijnego, przeżywanego w codzienności. Dlatego w tym *Dniu*, zarówno na poziomie osobistym, jak i wspólnotowym, znajdziemy przestrzeń do spotkań, bez próby nawrócenia drugiego, ale ukierunkowanych wyłącznie na zrozumienie drugiego, w szczerym poszukiwaniu autentycznego ludzkiego współistnienia. W ten sposób „budujemy dom na skale”, pokładając nadzieję w przebaczeniu i pojednaniu z Ojcem, które Chrystus już nam ofiarował przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Okazywanie szacunku i przebaczenia będzie dla nas *głównym sposobem* na zachowanie nadziei w sobie i szerzenie jej tam, gdzie żyjemy i pracujemy. Pracować z nadzieją: podstawowa rzeczywistość jak pieszczota matki, przekazaną dziecku, które urodziła. Jeśli miłość stanie się prawdą w tej

macierzyńskiej pieszczocie, w akcie przebaczenia, nadzieja stanie się prawdą i zostanie przekazana.

## 2.

### **„Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie” (Ps 9,19)**

Wołanie ubogiego jest autentycznym aktem wiary, który objawia głęboki sens poszukiwania przez człowieka relacji z Bogiem, aby w Nim znaleźć sprawiedliwość i schronienie. W Psalmach widzimy pragnienie tej relacji, w którą zaangażowana jest osoba modląca się w każdym czasie. Obraz człowieka pokornego w nich krystalizuje się w postawie całkowitej otwartości serca na Najwyższego. W Jego uszach brzmi wołanie niesprawiedliwości, której doświadcza jako ofiara. Ubodzy w Biblii to „*anawim*”, kategoria społeczna obejmująca osoby bez środków do życia, potrzebujących, żebraków, bezbronnych, biednych. *Anw* jest wyrazem egzystencji umiejscowionej na progu, prowadzonej do dialektycznego napięcia między życiem a śmiercią. Znacznie bardziej sugestywne jest określenie potrzebującego jako człowieka, który otwiera drzwi swego cierpiącego serca, aby zrobić miejsce na obecność Miłosierdzia Bożego.

Psalm 9 to hymn dziękczynienia Panu, który sędzi sprawiedliwie i w prawości. To właśnie uciskani wszystkich czasów rozumieją zbawczy zakres Jego działania w historii. *Anawim* Psalmu nie wyglądają jak zwykli żebracy, którzy wędrują ulicami błagając o jedzenie; są ludźmi, którzy ze swej istoty uznają się za potrzebujących i szukają w Bogu warunków, aby zaspokoić niedostatek swojej natury. Człowiek każdej epoki, oświecony światłem wiary jest w stanie uchwycić w chwale Psalmu ślady, które ponownie doprowadzą go do jego własnej historii i do szlaku, który powiedzie do celu spotkania z Miłosierdziem Bożym, źródłem niegasnącej nadziei. Psalm 9 posiada cechy, które pozwalają zaliczyć go do psalmów alfabetycznych, ze szczególnym stylistycznym charakterem, w którym pierwsze słowo kolejnych dwóch wersów zaczyna się od litery alfabetu hebrajskiego w porządku progresywnym. W tej metodzie retorycznej zawarte jest sugestywne przesłanie. Język ludzki połączony z literami alfabetu i modlitwą psalmisty przeplata się, tworząc jeden język: języka człowieka, który zwraca się do swojego Boga w modlitwie, i języka Boga, który mówi do człowieka w Piśmie Świętym. Doświadczenie tajemniczego planu Najwyższego, rozpoznanie jego obecności w historii każdego człowieka, wyzwala dynamikę pamięci, czyli powrotu do odczuwania w sercu oznak Jego wszechmocy. Serce obciążone bogactwem traci zdolność zapamiętywania, trudno mu się radować, przestaje wychwalać, nie odczuwa współczucia dla cierpiącego i dla tego, kto woła w niesprawiedliwości zbyt ciężkiej do zniesienia. Strony Apokalipsy ukazują dramat człowieka uwikłanego w niewoli bogactwa. „*Ty bowiem mówisz: "Jestem bogaty", i "wzbogaciłem się", i "niczego mi nie potrzeba", a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości i biedny i ślepy, i nagi. Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się obłókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział.*” (Ap 3,17–18). Wolne serce ubogich potrafi, chociaż z trudem przyjął opatrnościowe zaproszenie Boga: „*Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną.*” (Ap 3,20). Psalm 9 wyraża ideę Boskiej Opatrzności, przekładając ją na pieśń uwielbienia i dziękczynienia. Doświadczenie przeżywane przez modlącego się polega na

korzystaniu z dóbr, płynących z wierności Boga. Z tej opatrnościowej pewności rodzi się pochwała, czyli opowiadanie wszystkich dokonanych przez Niego cudownych dzieł. Motywacja do uwielbienia wytryska z serca psalmisty, który widzi, jak cofają się jego wrogowie: dumni, bogaci i ciemiężcy. Ucieczka jest oznaką ich upadku. Potężni myślą na próżno, że są w stanie zwyciężyć dumą i swoimi próbami ucisku. Ale Bóg oddaje sprawiedliwość ubogiemu, biorąc sobie do serca jego los. Czyniąc sprawiedliwość, podnosi głos, a jego napomnienie wystarcza, by osłabić arogancję wrogów. Nawet pamięć o nich uległa zapomnieniu, miasta, które kiedyś dominowały, są uciszone, leżąc w cieniu ciszy. *„Poganie wpadli w jamę, którą wykopali; noga ich uwięzła w sidle przez nich zastawionym. Pan się objawił, sąd przeprowadził, w dzieła rąk swoich uwikła się występny.”* (Ps 9,16-17). Ze szczytu niebios trwa czujna Boża kontrola nad światem, jego rządy trwają na wieki wieków, zarządzając sprawiedliwie i zgodnie z prawem pośród narodów. Pan naprawdę okazuje się jedynym schronieniem dla uciśnionego. W obliczu ludzkiej niesprawiedliwości, nękania i znęcania się ubogi, który sam z siebie nie może nic zrobić wie, że może liczyć na boską opiekę. To doświadczenie schronienia obejmowało wiele postaci biblijnych. Wystarczy przypomnieć historię Hioba wyrażającego swoją niewytłumaczalną nędzę bólem i cierpieniem: *„Obym ja wiedział, gdzie można Go znaleźć, jak dotrzeć do Jego stolicy?... Gdybym znał słowa obrony, wiedział, co On mi odpowie... Czy natrze na mnie gwałtownie?... Więc drzę przed Jego obliczem, ze strachem o Nim rozmyślam, Bóg grozą przenika me serce, Wszelchmocy napętnia mnie lękiem.”* (Hi 23, 3. 5-6. 15-16). Hiob, biedny, który pozostaje wierny, ośmiela się nawet przywołać śmierć: *„Czyż nie krótkie są dni mego życia? Odwróć Twój wzrok, niech trochę rozjaśni oblicze, nim pójdę, by nigdy nie wrócić, do kraju pełnego ciemności, do ziemi czarnej jak noc, do cienia chaosu i śmierci, gdzie świecą jedynie mroki”* (Hi 10, 20-22). W rzeczywistości nie jest możliwe pełne zrozumienie zamiaru Boga, nigdy nie można podać pewnego i wyczerpującego wyjaśnienia cierpienia ubogich. Kiedy jednak pojawia się w sercu człowieka świadomość, że nie został porzucony, gdy doświadcza On zbawczej obecności, spotkanie z Panem ma miejsce twarzą w twarz. *„Kto przesłania zamiar nierozumnie? O rzeczach wzniosłych mówiłem. To zbyt cudowne. Ja nie rozumiem... Dotąd Cię znalazłem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem”* (Jb 42,3.5). Wołanie Hioba, wołanie każdego ubogiego, nie jest wyrazem protestu wobec Jego obojętności, ale ekstremalną próbą tego, kto oddaje się Jego opiece. W sercu każdego wierzącego, pomimo wszystkich ucisków i niegodziwości otaczającego świata, kryje się pragnienie wiary w dobrego i miłosiernego Boga, który nadal nas kocha, pomimo Jego niezrozumiałej dla nas ciszy. Nawet jeśli czasem wydaje się, że On nie dostrzega i nie interesuje się ubogim, pozostawiając go na łasce niegodziwych, to zapomnienie jest tylko chwilowe i pozorne. *„Bo ubogi nie pójdzie w zapomnienie na stałe, ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie.”* (Ps 9,19). Jeśli tak jest, jeśli Pan okazał się aktywnym w obronie uciśnionych, w sposób spontaniczny rodzi się modlitwa sprawiedliwości, która obejmuje nieszczęśliwych wszystkich czasów i miejsc: *„Powstań, o Panie, by człowiek nie triumfował; osądź narody przed Twoim obliczem. Przejmij ich, Panie, bojaźnią; niech wiedzą poganie, że są tylko ludźmi”* (Ps 9,20-21).

## **CZUWANIE MODLITEWNE**

### ***Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie***

#### *Wstęp*

Tekst czuwania dla Wspólnot kościelnych, podejmuje temat zawarty w Orędziu Papieża Franciszka na III Światowy Dzień Ubogich: „***Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie***”.

Prosta struktura skupiona na słuchaniu Słowa Bożego, poprzez komentarze i świadectwa ma na celu wzbudzić we wszystkich sercach *współ-lczucie* Boga, które w człowieku staje się pewnością nadziei na to, że jego wołanie będzie usłyszane.

Podczas śpiewu pieśni na wejście wniesiona jest Księga Pisma Świętego, która będzie towarzyszyć modlitwie. Podobnie jak w sprawowaniu Eucharystii, przed przystąpieniem do Misterium należy przygotować serce, poprzez dotyk źródła Miłosierdzia, rodzącego przebaczenie, proponuje się obrzęd pokutny, a następnie wezwanie Ducha Świętego, który wprowadzi w słuchanie Słowa Bożego.

Wybór fragmentów może zostać rozszerzony lub zmodyfikowany według uznania organizatorów Czuwania, zachowując główny motyw nadziei, która nigdy nie pozostanie zawiedziona.

Niektóre fragmenty Orędzia Papieża Franciszka na III Światowy Dzień Ubogich, wezwania i świadectwa pomogą pogłębić proponowane tematy biblijne. Sugeruje się również możliwość przygotowania krótkiej medytacji lub wybór świadectwa, do zaproponowania tym, którzy wezmą udział w modlitwie.

Pieśni, wezwania i świadectwa można zmieniać w zależności od potrzeb lub różnych okoliczności, w których proponowany jest ten czas modlitwy.

#### **Pieśń na wejście**

*Wprowadzenie Księgi Pisma Świętego. Pośrodku prezbiterium przygotowany jest przykryty i ładnie przystrojony pulpit na którym złożona zostanie księga Pisma Świętego. Prezbiter lub diakon podczas pieśni na wejście wniesie procesyjnie od progu kościoła księgę w towarzystwie czterech świec. Po dotarciu do prezbiterium przedstawi wiernym Księgę Pisma Świętego, położy ją na przygotowanym miejscu i okadzi.*

*Dotarłszy na miejsce wprowadza w modlitwę:*

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

*Zgromadzenie odpowiada:* Amen.

*Kapłan:* Bracia i Siostry, nasz Ojciec Święty, Franciszek w swoim Orędziu z okazji trzeciego Światowego Dnia Ubogich przypomina nam, że „Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie” (por. Ps 9,19). Są to słowa - kontynuuje papież Franciszek - niezwykle aktualne, są ostrzeżeniem i głębokim wezwaniem dla wszystkich wierzących: konieczne jest „przywrócenie utraconej nadziei w obliczu niesprawiedliwości, cierpienia i niepewności życia”. Podczas tego czasu modlitwy wysłuchamy fragmentów Słowa Bożego, które mają nam pomóc odrzucić odrętwienie przyzwyczajień, aby otworzyć serca i umysły na nowość Ewangelii Jezusa Chrystusa. W ciszy serca spójrzmy na nasze życie i wzywajmy miłosierdzia Boga, naszego Ojca.

*Krótką chwilą ciszy.*

### **Pieśń Kyrie**

Panie, który jesteś obrońcą biednych, zmiłuj się nad nami.

*Kyrie, Kyrie, eleison.*

Chrystus, który jesteś schronieniem słabych, zmiłuj się nad nami.

*Chryste, Chryste, eleison.*

Panie, który jesteś nadzieją grzeszników, zmiłuj się, zmiłuj się nad nami.

*Kyrie, Kyrie, eleison.*

*Kapłan:* Niechaj Bóg Wszechmogący, zmiłuje się nad nami, obdarzy nowym światłem nasze oczy, wspomaga nas wszystkich w dostrzeganiu Go w ubogich i wykluczonych, a mocą Swojego miłosierdzia doprowadzi nas do życia wiecznego.

*Zgromadzenie odpowiada:* Amen.

## **WEZWANIE DUCHA ŚWIĘTEGO**

*Hymn Veni Creator Spiritus lub inna pieśń do wyboru*

## **SŁUCHANIE SŁOWU BOŻEGO**

*Lektor czyta fragment Pisma Świętego*

Następnie Pan powiedział do Mojżesza: «Mów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!

Kiedy żąć będziecie zboże ziemi waszej, nie będziesz żął aż do samego skraju pola i nie będziesz zbierał kłosów pozostałych na polu. Nie będziesz ogołacał winnicy i nie będziesz zbierał tego, co spadło na ziemię w winnicy. Zostawisz to dla ubogiego i dla przybysza.

Ja jestem Pan, Bóg wasz!

Nie będziecie kraść, nie będziecie kłamać, nie będziecie oszukiwać jeden drugiego.

Nie będziecie przysięgać fałszywie na moje imię. Byłoby to zbezczeszczenie imienia Boga twego.

Ja jestem Pan!

Nie będziesz uciskał bliźniego, nie będziesz go wyzyskiwał. Zapłata najemnika nie będzie pozostawać w twoim domu przez noc aż do poranka.

Nie będziesz złorzeczył głuchemu. Nie będziesz kładł przeszkody przed niewidomym, ale będziesz się bał Boga twego.

Ja jestem Pan!

Nie będziecie wydawać niesprawiedliwych wyroków. Nie będziesz stronniczym na korzyść ubogiego, ani nie będziesz miał względów dla bogatego. Sprawiedliwie będziesz sądził bliźniego. Nie będziesz szerzył oszczerstw między krewnymi, nie będziesz czyhał na życie bliźniego.

Ja jestem Pan!

Nie będziesz żywił w sercu nienawiści do brata. Będziesz upominał bliźniego, aby nie zaciągnął winy z jego powodu. Nie będziesz szukał pomsty, nie będziesz żywił urazy do synów twego ludu, ale będziesz miłował bliźniego jak siebie samego.

Ja jestem Pan!

Będziecie przestrzegać moich ustaw.

Oto Słowo Boże

*Psalm może być odmawiany na dwa chóry na przemian*

Z Psalmu 9

Chwałę Cię, Panie, całym sercem,



opowiadam wszystkie cudowne Twe dzieła.  
Cieszyć się będę i radować Tobą,  
psalm będę śpiewać na cześć Twego imienia, o Najwyższy.

*Bo wrogowie moi się cofają,  
padają, giną przed Twego oblicza.  
Boś Ty przeprowadził mój sąd i wyrok,  
zasiadając na tronie - Sędzio sprawiedliwy.  
Sam będzie sędził świat sprawiedliwie,  
wyda narodom bezstronny wyrok.  
Niech Pan będzie ucieczką dla uciśnionego,  
ucieczką w czasach utrapienia.*

*Ufają Tobie znający Twe imię,  
bo nie opuszczasz, Panie, tych, co Cię szukają.  
Psalm śpiewajcie Panu, co mieszka na Syjonie,  
pośród narodów głoście Jego dzieła.*

Bo pamięta On o ubogich,  
pamięta, a nie zapomina ich wołania.  
Poganie wpadli w jamę, którą wykopaliś;  
noga ich uwięzła w sidle przez nich zastawionym.  
*Pan się objawił, sąd przeprowadził,  
w dzieła rąk swoich uwikła się występny.  
Bo ubogi nie pójdzie w zapomnienie na stałe,  
ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie.*

### **Słuchanie Magisterium...**

#### *Z Orędzia Papieża Franciszka na Trzeci Światowy Dzień Ubogich*

[...] Psalmista opisuje warunki, w jakich żyje biedak oraz arogancję tego, kto go uciska (por. 10, 1-10). Autor natchniony przyzywa sądu Bożego, aby przywrócona została sprawiedliwość oraz przezwyciężona nieprawość (por. 10, 14-15). Wydaje się, iż w jego słowach powraca pytanie, które zadawane jest nieustannie na przestrzeni wieków: jak Bóg może tolerować taką nierówność? Jak może pozwolić, aby biedak był upokarzany, nie przychodząc mu z pomocą? Dlaczego pozwala, aby ten, kto uciska, miał szczęśliwe życie, gdy tymczasem to jego zachowanie powinno zostać potępione właśnie ze względu na cierpienia biednego?

W czasie, gdy powstawał niniejszy Psalm, ludzie mieli do czynienia z wielkim rozwojem ekonomicznym, który, jak to często bywa, doprowadził do wielu nierówności społecznych.[...] Był to czas, w którym ludzie arogancy i nieposiadający żadnego poczucia Boga polowali na biednych, aby wziąć w posiadanie nawet to niewiele, co mieli i sprowadzić ich do rangi niewolników. Nie różni się to zbyt od dzisiejszych czasów. Niedawny kryzys ekonomiczny nie przeszkodził licznym grupom osób na wzbogacenie się, które tym bardziej jawi się jako anomalia, im więcej ludzi ubogich spotykamy na ulicach naszych miast, którym brakuje tego, co konieczne do życia, i którzy czasem są nękanymi i wykorzystywani.

Również i dziś musimy wyliczyć wiele form nowego niewolnictwa, którym poddawane są miliony kobiet i mężczyzn, ludzi młodych oraz dzieci.

Spotykamy codziennie *rodziny* zmuszone do zostawienia swojej ziemi, aby szukać gdzie indziej możliwości przetrwania; *sieroty*, które straciły rodziców bądź też zostały przemocą oddzielone od nich w celu brutalnego wykorzystania; *młodych*, którzy poszukują dróg realizacji zawodowej, nie mogąc jednak rozpocząć pracy z powodu krótkowzrocznej polityki ekonomicznej; *ofiary* różnych form przemocy, od prostytutki po narkomanię, upokorzone w głębi ducha. Jak zapomnieć o milionach *imigrantów*, ofiary tyłu ukrytych interesów, często wykorzystywanych w celach politycznych, którym odmawia się solidarności i równości? A osoby *bezdonne*, na *marginiesie*, które krążą po ulicach naszych miast?

[...] Dramat w dramacie, nie pozwala się im zobaczyć światełka końca w tym tunelu biedy. Doszliśmy do momentu, w którym planuje się zrealizowanie wrogiej architektury, czyli takiego ukształtowania ulic, które pozwoli na pozbycie się biednych z tych ostatnich miejsc, jakie ich przyjmują. Przemieszczają się oni z jednego końca miasta na drugi, mając nadzieję na otrzymanie pracy, domu, uczucia... Każda ewentualna możliwość zaoferowana im staje się błyskiem światła. Jednak również tam, gdzie należałoby się spodziewać sprawiedliwości, często spotyka ich przemoc i nadużycie. Zmuszani są do wielogodzinnej pracy w palącym słońcu na polach uprawnych, otrzymując za to iluzoryczną zapłatę. Nie mają zapewnionego bezpieczeństwa w pracy, brakuje ludzkich warunków, które pozwoliłyby im się czuć na równi z innymi. Dla tych ludzi nie istnieje wsparcie przewidziane dla bezrobotnych, odszkodowanie, nie mogą nawet zachorować.

Psalmista opisuje surową rzeczywistość, sposób zachowania bogatych, którzy odzierają biednych: „zasadza się, by porwać ubogiego [...] i w sieć swoją wciąga” (por. Ps 10,9). Ten opis wygląda na polowanie, w którym biedni są zwierzyną łowną, zdobywani i zniewoleni. W takich warunkach serce wielu osób się zamyka, a chęć stania się niewidzialnym zwycięża z innymi myślami. Istnieje ogromna ilość biednych, traktowanych często w kategoriach retorycznych i postrzeganych jako kłopot. Stają się jakby niewidoczni, a ich głos nie ma już mocy ani znaczenia w społeczeństwie. Kobiety i mężczyźni coraz bardziej obcy w naszych domach i zmarginalizowani w naszych dzielnicach.

Kontekst, który opisuje Psalm, zabarwia się smutkiem z powodu niesprawiedliwości, cierpienia i gorzkiego losu, który uderza w biednych. Pomimo to ofiaruje nam piękną definicję człowieka ubogiego: to ten, kto „ufa Panu” (por. Ps 9,11), ponieważ ma pewność, że nigdy nie zostanie opuszczony. Biedak w Piśmie Świętym jest człowiekiem zaufania! Autor natchniony daje również powód tego zaufania: biedak „zna swojego Pana” (Por. tamże), a w języku biblijnym słowo „znać” wskazuje na osobistą relację uczucia i miłości.

Stajemy przed zdumiewającym opisem, którego byśmy się nigdy nie spodziewali. Opis ten wyraża przede wszystkim wielkość Boga, gdy znajduje się On przed ubogim. [...] To właśnie zaufanie w Panu, ta pewność, że nie jest się opuszczonym, wzywa do nadziei. Biedak wie, że Bóg nie może go opuścić, dlatego żyje zawsze w obecności tego Boga, który o nim pamięta. Jego pomoc rozciąga się poza bieżącą sytuację

cierpienia, wyznaczając drogę uwolnienia, która przemienia serce, ponieważ podtrzymuje je w całej jego głębi.

Opis działania Boga na rzecz ubogich to powtarzający się temat Pisma Świętego. On jest tym, który „słucha”, „interweniuje”, „broni”, „wykupuje”, „zbawia”... Zatem biedak nie napotka nigdy Boga obojętnego albo milczącego wobec jego modlitwy. Bóg jest tym, który oddaje sprawiedliwość i nie zapomina (por. Ps 40,18; 70,6). Co więcej, Bóg staje się miejscem ucieczki dla biedaka i niezawodnie przychodzi mu z pomocą (Ps 10,14).

[...]W bliskości biednych Kościoł odkrywa, że jest ludem, który, będąc rozproszonym między wieloma nacjaми, jest powołany, aby dawał nikomu odczuć, że jest obcy albo wykluczony, ponieważ wszystkich włącza we wspólne kroczenie drogami zbawienia. Sytuacja biednych zobowiązuje, aby nie trzymać na dystans Ciała Pana, który w nich cierpi. Jesteśmy raczej wezwani, ażeby dotykać Jego Ciało, aby zaangażować się osobiście w służbę, która jest autentyczną ewangelizacją. Zaangażowanie, nawet społeczne, na rzecz ubogich nie jest jakąś dodatkową i zewnętrzną działalnością dla Ewangelii, wręcz przeciwnie, ukazuje realizm wiary chrześcijańskiej i jej ważność historyczną. Miłość, która daje życie wierze w Jezusa, nie pozwala uczniom zamknąć się w duszącym indywidualizmie, ukrytym na różnych płaszczyznach duchowej intymności, bez żadnego wpływu na życie społeczne (Adhortacja Apostolska *Evangeliu Gaudium*, 183).

## **Pieśń**

### **Wezwania**

Po każdym wezwaniu śpiewamy razem: *Ubi caritas et amor (Taizè)*

O Panie, naucz nas uległości Duchowi Świętemu, aby rozpałił ten ogień miłości, który zapowiada nadejście Królestwa.

O Panie, pociesz tych, którzy cierpią, wspieraj tych, którzy im służą z miłością, wybaw nas od wszelkiego niebezpieczeństwa.

O Panie, niech twoja obecność stanie się pociechą dla chorych; naucz nas nosić nasz codzienny krzyż wraz z Tobą i spraw, byśmy starali się jak najlepiej służyć ubogim i cierpiącym.

O Panie, wierzymy w Ciebie i ufając Twemu wstawiennictwu, powierzamy Ci drogę Kościoła, moralny i duchowy rozwój młodych, wszystkie formy powołania i dzieło nowej ewangelizacji.

O Panie, dziękujemy Ci za nieustanne obdarzanie nas zaufaniem. Pomóż nam dokonywać wyborów zgodnych z Ewangelią, zarządzać naszą wolnością we wzajemnej służbie i miłości Chrystusa ku chwale Ojca.

O Panie, Ty zawsze wysłuchujesz naszych wezwań. Naucz nas błogosławić Ojca w każdej okoliczności naszego życia i dostrzegać w Eucharystii balsam, który leczy nasze rany i pokarm, który prowadzi nas do życia wiecznego.

*Po krótkiej przerwie modlitewnego milczenia 4 lektorów odczyta następujące fragmenty:*

### ***Prawda...***

*Pierwsza homilia o miłości biednych, autorstwa Grzegorza z Nyssy, PG 46*

### ***Chrześcijanin w obliczu ubóstwa***

Obecne czasy ukazują nam mnóstwo nagich i bezdomnych. Armia jeńców wojennych stoi u każdego progu. Nie brak cudzoziemców i wygnańców. Wszędzie można zobaczyć wyciągnięte ręce. Jako dom mają otwarte niebo, jako schronienie portyki, zaułki, opustoszałe wąwozy placów; jak sowy chowają się w szczelinach ścian. Za ubranie mają zużyte szmaty; za plon współczucie miłosiernych, za jedzenie, to co ubłagają od kogoś napotkanego przez przypadek; za napój wodę ze studzienki jak zwierzęta; za puchar własną rękę; za spiżarnię pierś, o ile nie zagubi, ale zachowa to, co w niej włożone; za stół zbliżone kolana; za łóżko ziemię; za łazienkę rzekę lub staw, które Bóg dał wszystkim, wspólnie i bez sztuki. Wędrownicze i dzikie życie nie zostało im dane od samego początku, ale pochodzi z ucisku i nędzy.

Ty, który pościsz, zatroszcz się o nich. Bądź hojny wobec nieszczęśliwych braci. Co odejmujesz swemu żołądkowi daj biednym. Słuszna bojaźń Boża czyni równymi: trzeźwo kontroluj dwa zła, które są przeciwne sobie: twoja sytość i głód brata. Podobnie czynią lekarze: stosują dietę jednym, a innych dokarmiają, ponieważ przez dodawanie i ujęcie jest regulowane zdrowie każdego. Pozwólcie przekonać się temu zdrowemu napomnieniu, rozum niech otworzy drzwi bogatych. Rada niechaj zaprowadzi biednych do bogatych. Moja mowa nie powinna wzbogacać biednych. Odwieczne słowo Boże niech udzieli im domu, łóżka, stołu. Niech złagodzi nieszczęście swoimi dobrami mowa przyjazna. Nadal są chorzy i nieszczęśliwi ludzie.

Niech każdy zatroszczy się o sąsiadów; nie pozwól innym interesować się bliźnim. Uważaj, aby ktoś inny nie zabrał powierzonego ci skarbu. Obejmuj nieszczęśliwych jak złoto: troszcz się o chorych jak o swoje zdrowie, jak o zdrowie twojej żony, dzieci, służących i całego domu. Chory nędznik jest podwójnie ubogi. W rzeczywistości zdrowi potrzebujący chodzą od drzwi do drzwi i sami udają się do bogatych. Siedząc na skrzyżowaniach, błagają wszystkich przechodniów. Ci, którzy są dotknięci chorobą, zamknięci w wąwozach, jak Daniel w dole, czekają na ciebie jak na Habakuka, opiekującego się i kochającego biednych (por. Dn 14, 31-39).

Zostań towarzyszem proroka poprzez jałmużnę. Biegnij bezzwłocznie, aby pomóc biednym. Dar nie jest stratą. Nie martw się: owoc jałmużny kielkuje w obfitości. Podaruj ubranie a wypełnisz dom wiązkami kłosów.

Powiesz: ja też jestem biedny. Możliwe. Daj. Daj to, co masz. W rzeczywistości Bóg nie prosi ponad siły. Daj jednemu chleb, drugiemu szklankę wina, innemu ubranie, i

tak przyczynisz się do rozwiązania nieszczęścia drugiego. Mojżesz nie otrzymał od jednej tylko osoby na koszt namiotu zgromadzenia, ale od całego ludu. Bogaci dali złoto inni srebro, biedni skórę i najbiedniejsi wełnę (por. Wj 10, 3-5). Widzisz, jak grosz wdowy przewyższył datki bogaczy? Wydała wszystko, co posiadała; ci zaś dali niewielką część (por. Mk 12, 41-44).

### *Miłość*

*Z pism św. Teresy z Kalkuty*

To był wieczór w Kalkucie. Matka, jak każdego dnia, nie przestawała miłośnie i czule służyć biednym. Widzi biedną kobietę i podchodzi do niej. Podnosi ze zwyczajną czułością te kilka szmat, które pokrywały zdewastowane ciało. Och, Panie, jaki obraz nędzy! Jakąż historię cierpienia wyrażało to wychudzone ciało, pełne ran. Matka Teresa myje to ciało, ale stan tej dziewczyny wydaje się rozpaczliwy. Matka zastanawia się nad próbą ożywienia jej za pomocą leków nasercowych i przygotowuje jej gorący rosół. Ale przede wszystkim daje jej miłość. Biedna kobieta wpatruje się w oczy zakonnicy. Szeptem mówi do niej: „Dlaczego, dlaczego to robisz?” a odpowiedź jest natychmiastowa, delikatna: „Ponieważ cię Kocham!” Są to słowa, które tryskają z serca zakochanego w Jezusie: twarz umierającej kobiety, prawie niedowierzając, nabiera światła. „Powiedz to jeszcze raz!” „Kocham cię!”

„Znowu, powiedz to jeszcze raz!” Ręce obu kobiet zaciskają się. Teresa przytula ją do siebie, by znów odczuła te słodkie słowa, najpiękniejsze, jakie człowiek może usłyszeć w ostatnich godzinach życia. I kobieta w końcu umiera czując, że jest kochana.

### *Sprawiedliwość...*

*Z pism księdza Primo Mazzolari*

Stronnicza wiedza o biednych opiera się na wiedzy abstrakcyjnej. Wstydzimy się, że nie widzieliśmy tego czy innego filmu, nie przeczytaliśmy takiej, czy innej książki, nie zbliżyliśmy się do bohatera dnia, a nikt nie wstydzi się, że nie widział ubogiego.

Kto zna ubogiego?

Kto poczuł jego serce?

Kto podąży za nim w jego codziennej „drodze krzyżowej”?

Rozmawiamy o sprawiedliwości, a nie wiemy, gdzie ją umieścić!

Potrzebujemy ołtarza na ofiarę; a tym ołtarzem jest ubogi. Ale nie wiemy, jak na niego wstąpić, ponieważ nigdy nie widzieliśmy ubogiego. Zbyt wielu ludzi kluczy, aby go nie spotkać: zbyt wielu ludzi nie spojrzało jeszcze ubogiemu w twarz, ani nie znosiło zapachu ubogiego! I często to właśnie ci, którzy od rana do wieczora mówią o sprawiedliwości w imieniu biednych!

Ja też pragnę sprawiedliwości, ale zdałem sobie sprawę, że sprawiedliwość nie jest słowem na wiec uliczny w przeddzień wyborów, ani z kodeksu, który jest przestrzegany pobieżnie: sprawiedliwość jest ramieniem, ręką, sumieniem, sercem ...

Jeśli nie widzimy ubogiego w ten sposób, jeśli nie zaakceptujemy go takim jaki jest, ponownie zbudujemy naszą małą sprawiedliwość na piasku. Będziemy dyktować sobie prawa, które chronią, ale sercami pożerającymi. Bez miłości serca wszystko staje się pożerającym ogniem.

### *Miłosierdzie...*

Świadectwo młodego mężczyzny, który uczestniczył w *Światowym Dniu Ubogich* z udziałem papieża Franciszka

Wczoraj (19 listopada 2017 r.) mogłem wziąć udział w wydarzeniu, które szczególnie mnie zaangażowało, a mianowicie w I Światowym Dniu Ubogich, ustanowionym przez Papieża Franciszka.

Gdy tylko przybyłem do sali, w której miał być serwowany obiad, instynktownie natychmiast poczułem się wciągnięty do współpracy, aby podnieść na duchu mniej szczęśliwych „gości”, którzy po raz pierwszy brali udział w tym obiedzie z Papieżem.

Wszyscy uczestniczyliśmy w przygotowaniu stołu, aranżując, śpiewając, śmiejąc się i żartując, witając i rozmawiając ze wszystkimi gośćmi.

Począwszy od najprostszych rozmów, takich jak przedstawienie się lub zapytanie o samopoczucie.

Doświadczałem ucisku serca i czasami miałem wrażenie, że moje serce się zatrzymało.

Chwilami czułem się mniejszym niż „ziarnko gorczycy”, odczuwasz szczęście, że masz to, co posiadasz: nawet gorący posiłek i dach nad głową, w przeciwieństwie do wielu uczestników, którzy nie mają nawet łóżka, w którym mogliby się położyć.

Tylko w takich chwilach zdaje się sobie sprawę, że nie trzeba myśleć „o Innym” zbyt dalekim od nas, o imigrancie bardziej niż o bracie z wojennego kraju: wielu nie prosi o nic i zadowala się słowem, poświęconą uwagą i bliskością osób zabieganych w ruchu zwykłego życia, którzy nie patrzą i nie zauważają.

Niektórzy z „gości” pozostali w moim sercu, opowiadając historię swojego życia. Zdaję sobie sprawę, że wielu z nich nigdy więcej nie zobaczę, ale jestem również przekonany, że każde spotkanie naznaczyło moje życie.

Wiem doskonale, że nie zmienię swojej natury, ani udziału w życiu innych, ale podobnie jak w ewangelicznym opowiadaniu o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia przez Naszego Pana, który nałożył zwykłe błoto na jego oczy, a on

przejrzał, ja też otworzyłem oczy i serce dzięki prostocie i autentyczności moich „ubogich” braci.

*Refleksja prowadzącego*

*Krótką chwilą ciszy*

## **MODLITWA NA III ŚWIATOWY DZIEŃ UBOGICH**

*Kapłan zaprasza zgromadzonych do modlitwy.*

*Boże i kochany Ojcze,*

*Ty, którzy wysłuchujesz wołania twoich Dzieci, a zwłaszcza ubogich, którym brakuje tego, co jest niezbędne do życia, wysłuchaj modlitwy, którą kierujemy do Ciebie z głębi naszego serca.*

*Wiemy, że nie zapominasz i nie gardzisz płaczem Twoich cierpiących dzieci, ponieważ znasz nas wszystkich po imieniu.*

*Wysłuchujesz dzisiaj nie tylko mojego wezwania, ale także wszystkich, którzy czasami zapominają zwrócić się do Ciebie. Wysłuchaj ich głębokiego cierpienia i obdarz pokojem i ukojeniem.*

*Modlimy się szczególnie za tych, którzy są zmuszeni opuścić swoją ojczyznę, za uchodźców, za młodych ludzi bez nadziei, za bezdomnych, za ofiary przemocy, za tych, którzy nic nie mają, cierpią z powodu samotności i za wszelkie inne formy ubóstwa, które tylko Ty znasz.*

*Panie Jezu, Ty, który nie boisz się utożsamić z każdym ubogim, dopomóż nam przyjąć ich tak, jak tylko Ty potrafisz, aby dzięki naszym małym gestom poczuli Ciebie przy swoim boku, znajdując pomoc, na którą liczyli.*

*Uczyni nas świadkami chrześcijańskiej nadziei, czyniąc radośnie dzieła solidarności i bliskości, które są znakiem Twojego Królestwa.*

*AMEN.*

## **MODLITWA OJCZE NASZ**

*Osoba prowadząca:*

Bracia i siostry, po wysłuchaniu słów Pana i Kościoła, świadomi potrzeby przewyciężenia wszelkich form egoizmu by dostąpić łaski radości wzajemnego przyjęcia, wezwijmy pomocy Ojca Niebieskiego słowami, które Pan nam przekazał:

*Wszyscy:*

*Ojcze nasz, który jesteś w niebie,  
święcie imię Twoje,*

*przyjdź królestwo Twoje,  
bądź wola Twoja  
jako w niebie, tak i na ziemi.  
chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj  
i odpuść nam nasze winy,  
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom  
i nie wódź nas na pokuszenie;  
ale nas zbaw od złego.  
Amen.*

## **Modlitwa**

*Przewodniczący:*

Módlmy się.

Boże, Wspomożenie i Pocieszycielu ubogich,  
który na przykładzie Twojego Syna Jezusa Chrystusa  
wzywasz nas, byśmy kochali braci  
i słuchali ich wołania,  
byśmy byli znakiem nadziei, która nigdy nie zawodzi,  
napełnij nas miłosierną miłością,  
abyśmy mogli hojnie odpowiadać na potrzeby  
tych, którzy pukają do drzwi naszego serca.  
Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który żyje i króluje, w jedności  
Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

O/. Amen.

## **Błogosławieństwo**

*Kapłan z rękami wyciągniętymi nad Zgromadzeniem mówi:*

O Boże, nasz Ojciec, Twoje Miłosierdzie jest bez granic,  
wspieraj Twoje dzieci, aby kierowani Twoim Słowem  
nigdy nie schodzili z drogi Miłości  
przechodzącej przez serca braci naznaczonych potrzebą i cierpieniem,  
niech Twój Duch dodaje im siły, odwagi i wytrwałości  
by dźwigali przytłoczonych ciężarem życia.  
Przez Chrystusa, Pana naszego.

*Zgromadzenie odpowiada:* Amen.

Niech błogosławieństwo Wszechmogącego Boga,  
Ojca i Syna i Ducha Świętego,  
zstąpi na Was i pozostanie na zawsze.

*Zgromadzenie odpowiada:* Amen.

K. Błogosławmy Panu.  
W. Bogu niech będą dzięki.



Lub można dalej kontynuować

## WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU I ADORACJA

Podczas odsłonięcia Najświętszego Sakramentu wykonywana jest pieśń:

### Adoro te devote (Zbliżam się w pokorze)

in te spem habere, te diligere.

*Schola:*

1. Adoro te devote, latens Deitas,  
quae sub his figuris vere latitas:  
tibi se cor meum totum subiicit,  
quia te contemplans totum deficit.

*Schola:*

5. O memoriale mortis Domini!  
Panis vivus vitam praestans homini!  
Praesta meae menti de te vivere,  
et te illi semper dulce sapere.

*Wszyscy:*

2. Visus, tactus, gustus in te fallitur,  
sed auditu solo tuto creditur:  
credo quidquid dixit Dei Filius: nil hoc  
verbo Veritatis verius.

*Wszyscy:*

6. Pie pellicane, Iesu Domine!  
Me immundum munda tuo Sanguine:  
cuius una stilla salvum facere  
totum mundum quit ab omni scelere.

*Schola:*

3. In cruce latebat sola Deitas,  
at hic latet simul et humanitas:  
ambo tamen credens atque confitens,  
peto quod petivit latro poenitens.

*Schola:*

7. Iesu, quem velatum nunc aspicio,  
oro fiat illud quod tam sitio:  
ut te revelata cernens facie,  
visu sim beatus tuae gloriae.

*Wszyscy*

4. Plagas, sicut Thomas, non intueor:  
Deum tamen meum te confiteor;  
fac me tibi semper magis credere,

*Wszyscy:*

Amen.

### Zbliżam się w pokorze

1. Zbliżam się w pokorze i niskości swej.3. Bóstwo swe na krzyżu skryłeś wobec  
Wielbię Twój Majestat skryty w Hostii tej.nas. Tu ukryte z Bóstwem  
Tobie dziś w ofierze serce daję swe. O,Człowieczeństwo wraz. Lecz w Oboje  
utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci Twe. wierząc wiem, że dojdę tam, gdzieś  
przygarnął łotra: do Twych niebios bram.

2. Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i  
smak. Kto się im poddaje, temu wiary4. Jak niewierny Tomasz Twych nie  
brak. Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,szukam ran, lecz wyznaję z wiarą, żeś mój  
że w postaci Chleba utaiłeś się. Bóg i Pan. Pomóż wierze mojej, Jezu łaską  
swą, ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą.

5. Ty, coś upamiętnił śmierci Bożej czas, Oczyszc mnie Krwią swoją, która  
Chlebie żywy, życiem swym darzący nas, wszystkich nas  
Spraw, bym dla swej duszy życie z CiebieJedną kroplą może obmyć z win i zmaz.  
brał,

Bym nad wszelką słodycz Ciebie poznać  
chciał.

7. Pod zasłoną teraz, Jezu, widzę Cię,  
Niech pragnienie serca kiedyś spełni się,

Bym oblicze Twoje tam oglądać mógł,

6. Ty, co jak Pelikan Krwią swą karmisz Gdzie wybranym miejsce przygotował  
lud,

Bóg.

Przywróć mi niewinność, oddal grzechów  
brud,

### *Cisza adoracji i modlitwy osobistej.*

#### *Psalm służby*

„Jezus wzywa nas, abyśmy byli sługami,  
jak On jest sługą,  
aby ludzie przyjęli naukę Chrystusa  
nie tyle jako ci, którzy doświadczają ascezy czystości  
ale jako ci, którzy codziennie przeżywają udręki służby.  
Jezu, który umyłeś nogi biednym rybakom,  
Pomóż nam zrozumieć  
Że stopy biednych  
Są celem każdej prawdziwej drogi duchowej.  
Kiedy pochylałeś się nad stopami swoich uczniów  
Sprawiłeś, że zrozumieliśmy, w kierunku których bazylik  
Powinniśmy kierować nasze pielgrzymowanie.  
W błogosławieństwach powiedziałeś nam, że ubodzy są błogosławieni,  
to znaczy, że ubodzy są zbawieni.  
Ale potem dodałeś również:  
„Błogosławieni jesteście, gdy pomagacie ubogiemu,  
kiedy dajecie mu jeść lub pić,  
kiedy go gościcie lub odwiedzacie ”.  
Dlatego ubodzy są zbawieni  
I ci, którzy solidaryzują się z ubogimi.  
„Błogosławieni jesteście ubodzy, bo wasze jest królestwo niebieskie”.  
„Wejdźcie do królestwa błogosławieni, bo byłem głodny  
a daliście mi jeść. ”  
Innymi słowy, mówisz nam:  
„Błogosławieni, którzy służą ubogim,  
ci, którzy solidaryzują się z ubogimi ”.  
Pomóż nam, Jezu, być tak solidarni z ubogimi  
By być ich przyjaciółmi i braćmi.  
Pomóż nam, Jezu rozpoznać Ciebie w biednych i cierpiących,  
aby pewnego dnia powitali nas w domu Ojca!

(don Tonino Bello).

## **Modlitwa litanijna**

*Lektor:* Panie, miłość jest cierpliwa,

*Wszyscy:* daj nam cierpliwość, która potrafi zmierzać się z każdym dniem.

*Lektor:* Panie, miłość jest łaskawa,

*Wszyscy:* dopomóż nam zawsze chcieć najpierw dobra bliźniego przed naszym.

*Lektor:* Panie, Miłość nie zazdrości,

*Wszyscy:* naucz nas cieszyć się każdym sukcesem.

*Lektor:* Panie, Miłość nie szuka poklasku,

*Wszyscy:* przypominaj nam, aby nie wymawiać bliźniemu tego, co dla niego robimy.

*Lektor:* Panie, Miłość nie unosi się pychą,

*Wszyscy:* daj nam odwagę powiedzieć: „popęniłem błąd”.

*Lektor:* Panie, miłość nie dopuszcza się bezwstydu,

*Wszyscy:* spraw, byśmy dostrzegli Twoje oblicze w obliczu bliźniego.

*Lektor:* Panie, Miłość nie szuka swego,

*Wszyscy:* tchnij w nasze życie powiew bezinteresowności.

*Lektor:* Panie, miłość nie unosi się gniewem,

*Wszyscy:* oddal gesty i słowa, które ranią.

*Lektor:* Panie, Miłość nie pamięta złego,

*Wszyscy:* pojednaj nas przebaczeniem, które zapomina krzywdy.

*Lektor:* Panie, Miłość nie cieszy się z niesprawiedliwości,

*Wszyscy:* otwórz nasze serca na potrzeby ludzi wokół nas.

*Lektor:* Panie, Miłość współweseli się z prawdą,

*Wszyscy:* prowadź nasze kroki ku Tobie, który jesteś Drogą, Prawdą i Życiem.

*Lektor:* Panie, Miłość obejmuje wszystko,

*Wszyscy:* pomóż nam pokryć Miłość dni, w których będziemy żyć razem.

*Lektor:* Panie, Miłość wszystkiemu wierzy,

*Wszyscy:* pomóż nam uwierzyć, że Miłość przenosi góry.

*Lektor:* Panie, Miłość we wszystkim pokłada nadzieję,

*Wszyscy:* pomóż nam pokładać nadzieję w Miłości przewyższającej wszelką nadzieję.

## **PIEŚŃ EUCHARYSTYCZNA**

*Po ukończeniu pieśni eucharystycznej, krótka chwila ciszy osobistej modlitwy.*

## **BŁOGOSŁAWIENSTWO EUCHARYSTYCZNE**

## PRZED TAK WIELKIM SAKRAMENTEM

Przed tak wielkim Sakramentem  
Upadajmy wszyscy wraz,  
Niech przed Nowym Testamentem  
Starych praw ustąpi czas.  
Co dla zmysłów niepojęte,  
Niech dopełni wiara w nas.

Bogu Ojcu i Synowi  
Hołd po wszystkie nieśmy dni.  
niech podaje wiek wiekowi  
Hymn triumfu, dzięki, czci.  
A równemu im Duchowi  
Niechaj wieczna chwała brzmi.  
Amen.

### *Przewodniczący modlitwie:*

*Oremus.*

**D**eus, qui nobis sub sacramento mirabili  
passionis tuae memoriam reliquisti,  
tribue, quaesumus, ita nos Corporis  
et Sanguinis tui sacra mysteria venerari,  
ut redemptionis tuae fructum  
in nobis iugiter sentiamus.  
Qui vivis et regnas in saecula saeculorum.

Boże, Tyś w przedziwnym Sakramencie  
pozostawił nam pamiątkę  
swej męki, daj nam, prosimy,  
tak uczcić najświętszą Tajemnicę Ciała i  
Krwi Twojej, abyśmy nieustannie  
doświadczali w sobie owoców Twego  
odkupienia. Który żyjesz i królujesz na  
wieki wieków

Amen

**W/.** Amen.

*Przewodniczący udziela błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.*

## **Wezwania**

*Schola intonuje a zgromadzenie powtarza:*

1. Benedictus Deus.
2. Benedictum Nomen Sanctum eius.
3. Benedictus Iesus Christus, verus Deus et verus homo.
4. Benedictum Nomen Iesu.
5. Benedictum Cor eius sacratissimum.

6. Benedictus Sanguis eius pretiosissimus.
7. Benedictus Iesus in sanctissimo altaris Sacramento.
8. Benedictus Sanctus Spiritus, Paraclitus.
9. Benedicta excelsa Mater Dei, Maria sanctissima.
10. Benedicta sancta eius et immaculata Conceptio.
11. Benedicta eius gloriosa Assumptio.
12. Benedictum nomen Mariae, Virginis et Matris.
13. Benedictus sanctus Ioseph, eius castissimum Sponsus.
14. Benedictus Deus in Angelis suis, et in Sanctis suis.

**Amen.**

1. Niech będzie Bóg uwielbiony.
2. Niech będzie uwielbione święte Imię Jego.
3. Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek.
4. Niech będzie uwielbione Imię Jezusowe.
5. Niech będzie uwielbione Najświętsze Serce Jezusowe.
6. Niech będzie uwielbiona Jego Krew Przenajdroższa.
7. Niech będzie uwielbiony Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza.
8. Niech będzie uwielbiony Duch Święty Pocieszyciel.
9. Niech będzie pochwalona Bogurodzica, Najświętsza Maryja Panna.
10. Niech będzie pochwalone Jej święte i Niepokalane Poczęcie.
11. Niech będzie pochwalone Jej chwalebne Wniebowzięcie.
12. Niech będzie pochwalone Imię Maryi, Dziewicy i Matki.
13. Niech będzie pochwalony święty Józef, Jej przeczysty Oblubieniec.
14. Niech będzie uwielbiony Bóg w Swoich Aniołach i Swoich Świętych.

**Amen**

*Podczas depozycji Najświętszego Sakramentu w tabernakulum wykonuje się pieśń:*

### **Pieśń podczas depozycji Najświętszego Sakramentu.**

*Psalm 116 (Chwalcie Pana wszystkie narody)*

*Schola:*

1. Laudate Dominum, omnes gentes;  
laudate eum, omnes populi.

*Zgromadzenie:*

2. Quoniam confirmata est super nos  
misericordia eius,

et veritas Domini manet in aeternum.

*Schola:*

3. Gloria Patri et Filio,

et Spiritui Sancto.

*Zgromadzenie:*

4. Sicut erat in principio,

et nunc, et semper,

et in saecula saeculorum. Amen.

## **Antyfona Maryjna**

SALVE, REGINA

*Schola i zgromadzenie:*

Salve, Regina,  
Mater misericordiae,  
vita, dulcedo et spes nostra, salve.  
Ad te clamamus, exsules filii Evae  
Ad te suspiramus gementes et flentes  
in hac lacrimarum valle.  
Eia ergo, advocata nostra,  
illos tuos misericordes oculos ad nos  
converte.  
Et Iesum, benedictum fructum ventris tui,  
nobis, post hoc exsilium, ostende.  
O clemens, o pia, o dulcis Virgo Maria!

*Witaj Królowo,*

*Matko Miłosierdzia, życie, słodyczy i  
nadziejo nasza, witaj! Do Ciebie wołamy  
wygnańcy, synowie Ewy; do Ciebie  
wzdychamy jęcząc i płacząc na tym łez  
padole. Przeto, Orędowniczko nasza, one  
miłosierne oczy Twoje na nas zwróć, a  
Jezusa, błogosławionny owoc żywota  
Twojego, po tym wygnaniu nam okaż. O  
łaskawa, o litościwa, o słodka Panno  
Maryjo!*

## **Różaniec Święty**

*Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie.*

Jak odmawiać Różaniec Święty?

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.  
Boże, wejrzyj ku wspomżeniu memu.  
Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu.

Chwała Ojcu i Synowi oraz Duchowi Świętemu.  
Jak było na początku, teraz i zawsze, na wieki wieków. Amen.

Przed każdym dziesiątkiem zapowiada się tajemnicę na przykład, w pierwszej tajemnicy kontemplujemy: „Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie”.

Po krótkiej chwili refleksji odmawia się: Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Mario i Chwała.

W każdej dziesiątce różańca można dodać wezwanie i modlitwę; ta propozycja Różańca jest wzięta z Nowenny do Madonny Ubogich z Banneux.

Pod koniec Różańca odmawia się Litanię Loretańską lub inne modlitwy maryjne.

## **Wstęp**

### **Z Orędzia na III Światowy Dzień Ubogich Papieża Franciszka**

Pan nie opuszcza tego, kto Go szuka i tych, którzy Go wzywają, „nie zapomina wołania ubogich” (por.Ps 9,13), ponieważ Jego uszy są uważne na ich głos. Nadzieja biednego jest wyzwaniem dla wielu sytuacji śmierci, ponieważ on wie, że jest szczególnie ukochany przez Boga i w ten sposób zwycięża cierpienie i wykluczenie. Doświadczenie ubóstwa nie zabiera mu jego godności, którą otrzymał od Stwórcy; żyje on w pewności, że zostanie mu ona w pełni zwrócona przez samego Boga, który nie jest obojętny na los swoich najsłabszych synów, lecz widzi ich utrapienia i bóle, i bierze ich w swoje ręce, dając im siłę i odwagę.

**C.** W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

**W.** Amen

### **Tajemnica pierwsza**

#### ***Ty Panie jesteś moim jedynym dobrem***

«Ty bowiem mówisz: Jestem bogaty, i wzbogaciłem się, i niczego mi nie potrzeba, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi.» (Ap 3,17).

### **Z Księgi Przysłów (Prz 30,7)**

Proszę Cię o dwie rzeczy, nie odmów mi - proszę - nim umrę:

Kłamstwo i fałsz oddalaj ode mnie,  
nie dawaj mi bogactwa ni nędzy,  
żyw mnie chlebem niezbędnym,  
bym syty nie stał się niewiernym,  
nie rzekł: «A któż to jest Pan?»  
lub z biedy nie począł kraść  
i imię mego Boga znieważać.

### **Z Orędzia na III Światowy Dzień Ubogich Papieża Franciszka**

Niedawny kryzys ekonomiczny nie przeszkodził licznym grupom osób na wzbogacenie się, które tym bardziej jawi się jako anomalia, im więcej ludzi ubogich spotykamy na ulicach naszych miast, którym brakuje tego, co konieczne do życia, i którzy czasem są nękami i wykorzystywani. Mijają wieki, ale sytuacja bogatych i biednych się nie zmienia, tak jakby doświadczenie wyniesione z historii nic nas nie nauczyło.

### **Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Mario, Chwała...**

*O Maryjo, Matko ubogich.*

*Módl się za nami*

**Módlmy się:** Dziewico ubogich, zaprowadź nas do Jezusa, jedyne źródła łaski i naucz nas posłuszeństwa Duchowi Świętemu, aby rozpałił w nas ten ogień miłości, który zapowiada Jego Królestwo.

Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen

**lub:** Dziewico Maryjo, światło tych, którzy chodzą w ciemnościach, wspieraj kroki tych, którzy są wyzyskiwani i poniżeni w swojej godności, aby mogli żyć w pewności, że Bóg nie jest obojętny na los swoich dzieci. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen

### **Tajemnica Druga**

#### ***Szukam Ciebie Panie, moja nadziejo***

«Szukajcie Pana, wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnicie Jego nakazy; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu Pańskiego.»  
(So 2,3)

### **Wysłuchajmy Słowa Bożego z Księgi Syracha (4,1–4.8)**

«Synu, nie odmawiaj biedakowi rzeczy niezbędnych do życia i oczu potrzebującego nie męcz zwlekaniem! Nie dręcz duszy głodnego i nie pobudzaj do gniewu człowieka w jego niedostatku! Serca rozgniewanego w większy zamęt nie wprowadzaj i nie zwlekaj z datkiem dla potrzebującego! Nie odpychaj żebrzącego w strapieniu, a od ubogiego nie odwracaj swej twarzy! Nakłoń ucha swego biednemu i łagodnie odpowiedz mu spokojnymi słowami.»

### **Z Orędzia na Trzeci Światowy Dzień Ubogich Papieża Franciszka**



Spotykamy codziennie rodziny zmuszone do pozostawienia swojej ziemi, aby szukać gdzie indziej możliwości przetrwania; sieroty, które straciły rodziców bądź też zostały przemocą oddzielone od nich w celu brutalnego wykorzystania; młodych, którzy poszukują dróg realizacji zawodowej, nie mogąc jednak rozpocząć pracy z powodu krótkowzrocznej polityki ekonomicznej; ofiary różnych form przemocy, od prostytutki po narkomanię, upokorzone w głębi ducha. Jak zapomnieć o milionach imigrantów, ofiary tylu ukrytych interesów, często wykorzystywanych w celach politycznych, którym odmawia się solidarności i równości? A osoby bezdomne, na marginesie, które krążą po ulicach naszych miast?

### **Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Mario, Chwała ...**

*O Maryjo, Matko ubogich.*

*Módl się za nami*

**Módlmy się:** Dziewico ubogich, któraś powiedziała: „Uwierzcie mi, a Ja uwierzę wam”, dziękujemy Ci za zaufanie, jakim nas obdarzasz. Uczyń nas zdolnymi do dokonywania wyborów zgodnych z Ewangelią, pomóż nam zarządzać naszą wolnością we wzajemnej służbie z miłości do Chrystusa ku chwale Ojca. Amen

**Iub:** Dziewico Maryjo, wsparcie tych, którzy w Tobie pokładają nadzieję, zachowaj w swoim sercu wszystkich, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swojej ziemi, aby zostali solidarnie przyjęci przez swoich braci.

Dla Chrystusa, Pana naszego.

Amen

### **Tajemnica Trzecia**

***Podnieś mnie, Panie, nie opuszczaj mnie***

„Podnosi nędzarza z prochu, a dźwiga z gnoju ubogiego, by go posadzić wśród książąt, wśród książąt swojego ludu.”. (Ps 113,7)

### **Posłuchajmy Słowa Bożego z Księgi Proroka Izajasza (14,30.32)**

„Ale ubodzy paść będą na moich pastwiskach i nędzarze odpoczną bezpiecznie. Pan założył Syjon i do niego się chronią nieszczęśliwi z Jego ludu”.

### **Z Orędzia na Trzeci Światowy Dzień Ubogich Papieża Franciszka**

Ubogi w Piśmie Świętym to człowiek zaufania! To właśnie zaufanie do Pana, pewność, że nie zostanie porzucony, wzywa do nadziei. Ubogi wie, że Bóg nie może go porzucić; dlatego zawsze żyje w obecności tego Boga, który go pamięta. Jego pomoc wykracza poza obecny stan cierpienia i nakreśla ścieżkę wyzwolenia, która przemienia serce, ponieważ wspiera je najgłębiej.

### **Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Mario, Chwała ...**

*O Maryjo, Matko biednych.*

*Módlcie się za nami*

**Módlmy się:** Dziewico ubogich, ocal narody: wyjednaj nam łaskę, abyśmy byli prowadzeni przez mądrych rządzących oraz, aby wszystkie narody, pojednane i zgodne, tworzyły jedną owczarnię pod jednym pasterzem.

Przez Chrystusa, Pana naszego.

Amen

**lub:** Dziewico Maryjo, pocieszycielko chorych i zniechęconych, opiekuj się tymi, którzy żyją dziś w niepewności i wykluczeniu, aby ufając zawsze wierności Pana, mogli na nowo otworzyć serce na nadzieję.

Przez Chrystusa, Pana naszego.

Amen

### **Tajemnica Czwarta** *Uczyń mnie Panie, świadkiem radości Ewangelii*

„Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę”. (Iz 61,1)

#### **Posłuchajmy Słowa Bożego z Ewangelii według Św. Łukasza (6,20-23)**

«Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą, i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie.»

#### **Z Orędzia na Trzeci Światowy Dzień Ubogich Papieża Franciszka**

„Błogosławieni jesteście wy, ubodzy”. Sens tych paradoksalnych słów jest właśnie taki, iż Królestwo Boże należy do ubogich, ponieważ spełniają oni warunek, dzięki któremu mogą je otrzymać. Iluż ubogich spotykamy codziennie! Wydaje się, iż upływ czasu oraz zdobycze cywilizacyjne zwiększają ich liczbę, zamiast ją redukować. Mijają wieki, a to Błogosławieństwo ewangeliczne jawi się jako coraz bardziej paradoksalne, gdyż biedni są coraz biedniejsi, a dziś jeszcze bardziej. A jednak Jezus, który zapoczątkował Swoje Królestwo, stawiając w centrum biednych, chce nam zakomunikować właśnie to: On je rozpoczął, ale powierzył nam, swoim uczniom, zadanie niesienia tego Królestwa dalej, biorąc odpowiedzialność za dawanie nadziei biednym.

#### **Ojciec nasz, 10 Zdrowaś Mario, Chwała ...**

*O Maryjo, Matko biednych.*

*Módlcie się za nami*

**Módlmy się:** Dziewico ubogich, pociesz chorych swoją obecnością; naucz nas nieść nasz codzienny krzyż z Jezusem i pozwól byśmy wiernie służyli biednym i cierpiącym.

Amen

**Iub:** Dziewico Maryjo, serce otwarte i zawsze gotowe na przyjęcie głodnych i spragnionych sprawiedliwości, powierzamy Ci naszych upokorzonych braci: uczyn nas uważnymi na ich potrzeby oraz chętnymi do wędrowania wraz z nimi.

Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen

### **Tajemnica Piąta**

#### **Panie, udziel mi łaski przeżywania wspólnoty z Tobą i braćmi**

«Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę. Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby.» (Dz 4,32-35)

#### **Posłuchajmy Słowa Bożego z Ewangelii według Św. Mateusza (25,34-36)**

"Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie".

#### **Z Orędzia na Trzeci Światowy Dzień Ubogich Papieża Franciszka**

Biedni przede wszystkim potrzebują Boga, Jego miłości, która staje się widzialna dzięki świętym osobom, które żyją obok nich i które, w prostocie ich życia, wyrażają i uwydatniają siłę miłości chrześcijańskiej. Bóg posługuje się wieloma drogami i nieskończoną liczbą narzędzi, aby osiągnąć serca ludzi [...] Biedni potrzebują naszych rąk, aby mogli się podnieść, naszych serc, aby czuć na nowo ciepło uczuć, naszej obecności, aby przezwyciężyć samotność. Potrzebują po prostu miłości. [...] Biedni to osoby, którym należy wyjść na spotkanie. To samotni młodzi i starsi ludzie, których trzeba zaprosić do domu, aby podzielić się posiłkiem. To kobiety, mężczyźni i dzieci, którzy czekają na przyjacielskie słowo. Biedni zbawiają nas, ponieważ pozwalają nam spotkać oblicze Chrystusa.

**Módlmy się:** Dziewico ubogich, wierzymy Ci i ufając Twojemu macierzyńskiemu wstawiennictwu oddajemy się Twojej opiece. Zawieramy Ci drogę, którą Kościół podąża w trzecim tysiącleciu, rozwój moralny i duchowy młodych ludzi, powołania zakonne, kapłańskie, misyjne i dzieło nowej ewangelizacji. amen

**Iub:** Dziewico Maryjo, łono przygarniające każdego, kto żyje w samotności i w opuszczeniu, nie pozwól żadnemu z twoich dzieci cierpieć z powodu braku ciepła i przyjaźni, spraw, by spotkali braci chętnych przyjąć ich i przekazać im przyjazne słowo.

Przez Chrystusa Pana naszego. Amen

### **Salve Regina**

Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia, życie, słodczy i nadziejo nasza, witaj. Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy; do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym łożu padole. Przeto, Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twój, po tym wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!

### **Litanie ewangeliczne (Mt 5,1-12)**

Mario, Matko ubogich w duchu,	módl się za nami
Mario Matko tych którzy się smuca,	„
Mario Matko cichych,	„
Mario Matko tych którzy łakną i pragną sprawiedliwości,	„
Mario Matko miłosiernych,	„
Mario Matko czystego serca,	„
Mario Matko wprowadzających pokój,	„
Mario Matko cierpiących prześladowanie dla sprawiedliwości,	„

### **Módlmy się**

Panie Jezus, nasz bracie, przychodzimy do Ciebie z modlitwą za ubogich, za chorych, za starszych, i za wykluczonych.

Za tych, którzy są głodni i nie mają chleba, ale także za tych, którzy mają chleb i nie są głodni.

Za tych, którzy uważają się za poniżonych przez wszystkich, za wyzyskiwanych, alkoholików, prostytutki, za samotnych, za zmęczonych.

Uwolnij, o Panie wierzących, tych którzy myślą, że wystarczy tylko jeden gest miłosierdzia, aby uleczyć wiele cierpień.

Ubogich zawsze będziemy mieć przy sobie:  
są znakiem naszego ubóstwa wędrowców,  
symbolem naszych rozczarowań,  
strzępem naszych desperacji.

Będziemy ich mieć zawsze przy sobie, nawet w nas.

Udziel o Panie twojemu wężującemu ludowi  
łaski zrozumienia, kto zatrzymał się w drodze

i być gotowym pomóc mu wrócić z powrotem na drogę  
mając pewność, że ten, kto w Tobie pokłada nadzieję, nie zawiedzie się.  
Amen.

(Ks. Tonino Bello, Słowa Miłości)

**Lub:**

**Litania do Maryi Matki ubogich** (pochodząca z Francji)

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojczyźnie z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże,

Duchu Święty, Boże,

Święta Trójco, Jedyne Boże,

Córko ludu Bożego,

*w drodze nas prowadź.*

Dziewico z Nazaretu,

*drogę naszą oświecaj.*

Wybrana między niewiastami,

*Syna swego nam daj.*

Dziewico prostego serca,

*w drodze nas prowadź.*

Oblubienico Józefa, cieśli,

*drogę naszą oświecaj.*

Królowo rodzin,

*Syna swego nam daj.*

Niewiasto naszego ludu,

*w drodze nas prowadź.*

Nadziejo uciemionych,

*drogę naszą oświecaj.*

Ufności ubogich,

*Syna swego nam daj.*

Dziewico, Matko Chrystusa,

*w drodze nas prowadź.*

Dziewico, Matko Kościoła,

*drogę naszą oświecaj.*

Dziewico, Matko ludzi,

*Syna swego nam daj.*

Matko, która nas znasz,

*w drodze nas prowadź.*

Matko, która nas słuchasz,

*drogę naszą oświecaj.*

Matko, która nas rozumiesz,  
*Syna swego nam daj.*  
Dziewico, Córko człowiecza,  
*w drodze nas prowadź.*  
Córko pielgrzymującego ludu,  
*drogę naszą oświecaj.*  
W historii zawsze obecna,  
*Syna swego nam daj.*  
Matko znająca cierpienie,  
*w drodze nas prowadź.*  
Matko u stóp Krzyża,  
*drogę naszą oświecaj.*  
Matko cierpiących,  
*Syna swego nam daj.*  
Pani radości,  
*w drodze nas prowadź.*  
Dziewico jaśniejąca,  
*drogę naszą oświecaj.*  
Królowo pokoju,  
*Syna swego nam daj.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
*przepuść nam, Panie.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
*wysłuchaj nas, Panie.*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,  
*zmiłuj się nad nami.*

**P.** Módl się za nami, Święta Boża Rodzicielko.

**W.** Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

### **Módlmy się:**

Boże, Ty nam dałeś Dziewicę Maryję jako Matkę ubogich i cierpiących, za Jej wstawiennictwem napełnij nas wszelką pociechą i rozjaśnij nasze serca światłem Twojej łaski, abyśmy pośród doczesnych utrapień z ufnością trwali przy Tobie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

### **Albo:**

Wszechmogący, wieczny Boże, Ty Najświętszą Maryję Pannę dałeś jako obronę wszystkim, którzy Ją wzywają; spraw za Jej wstawiennictwem, abyśmy byli mocni w wierze, stali w nadziei i wytrwali w miłości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

## Propozycje duszpasterskie

Wyzwaniem każdego chrześcijanina jest miłość na wzór Chrystusa. Posiadanie przyjaznego spojrzenia i szacunku wobec każdej osoby ludzkiej, bez względu na jej stan, bez względu na jej wiarę. To właśnie ta miłość w Jezusie Chrystusie zachęca nas do budowania Jego Królestwa, Królestwa sprawiedliwości, pokoju i miłości, która dąży do tego, aby obecność Boga, który pochyła się nad każdym stworzeniem stała się konkretna. To ten sam Bóg, który poprzez naszą pomoc troszczy się o biednych i ostatnich, aby przynieść im pokój i pociechę, aby odkryli, że ich nadzieja nigdy nie zawiedzie. Z Nim możemy zerwać wszystkie łańcuchy, które niewolą dzisiejszego człowieka. Wobec wszystkich, którzy żyją w trudnej sytuacji, nie możemy ani milczeć, ani patrzeć z założonymi rękami. Ten ogień Ducha, który płonie w nas, budzi w nas wobec naszych potrzebujących braci i sióstr, szczerą troskę o opatrzenie ich ran i podniesienie ich, aby doprowadzić ich do uzdrowienia. Ale żeby tam dotrzeć, trzeba zaangażować się z radością i determinacją. Dobro drugiego musi być naszą jedyną troską, ponieważ to tutaj spotykamy Chrystusa: „*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*” (Mt 25, 40).

### Ubóstwo widoczne i ukryte.

Ubodzy stanowią sporą część osób, które tworzą nasze społeczeństwo. Używanie słowa „*ubogi*” tylko wobec bezdomnych, których spotykamy na ulicach dużych miast byłoby bardzo zawężające. Istnieje ubóstwo widoczne, ale jest także ubóstwo ukryte. Kim są ci ukryci ubodzy? Jest wielu rodziców, którzy harują, czasem nawet ciężką pracą, na utrzymanie rodziny. Są to rodziny samotnie wychowujące dzieci, które ze wsparciem społecznym lub bez niego mają trudności z realizacją swoich niekiedy najprostszych marzeń. To młodzież poddana niewoli narkotyków, która nie potrafi już marzyć o swojej przyszłości. Są to także liczne osoby starsze, które pod koniec swego życia wciąż martwią się, czy będą w stanie utrzymać dom, a nawet czy będą w stanie do końca się wyżywić lub wyleczyć. Wiara w Pana, która nigdy nie zawodzi oczekiwani ubogich, pobudza nas do otwarcia oczu na wiele form ubóstwa, widocznych i niewidocznych.

Cel *Światowego Dnia Ubogich* nie może ograniczać się wyłącznie do jednego wydarzenia lub jednego dnia w roku. Nie wystarczy krótka wizyta w ośrodku, który pomaga biednym i uściskać im dłonie, być może życząc powodzenia. *Dzień* może być okazją do co najmniej trzech ważnych momentów: po pierwsze, aby podkreślić i świętować zakończenie działań przeprowadzonych w ciągu roku. Po drugie, jest to okazja do oceny i określenia, które z nich można zmodyfikować, a które nowe należy zaprojektować na przyszły rok. Wreszcie wdrożenie i aktualizacja wybranych działań.

Naprawdę możemy coś zmienić, żyjąc bliskością i solidarnością Ewangelii. Wiedząc, że Pan nie zapomina wołania ubogich, do nas należy obowiązek wdrażania Jego Królestwa, abyśmy z kolei byli odbiciem Chrystusa dla nich, tak jak oni dla nas.

### Wskazówki

Sugeruje się stworzenie okazji do spotkań na poziomie wspólnotowym (diecezjalnym, parafialnym, wspólnot religijnych), aby wspólnie modlić się, rozważać i odczytywać *znaki czasu*, aby odpowiedzieć na potrzeby różnych kontekstów społecznych, w których żyjemy, różniących się w zależności od kraju.

### Młodzi ludzie i ich rodziny

- Zapewnić czas pogłębienia i debaty, konferencje na różne tematy: przemoc (rodzinną, małżeńską, społeczną), troska o siebie i o emocje, poczucie własnej wartości, szacunek, wymiar chrześcijańskiej miłości, dar siebie itp.
- Przeprowadzić zajęcia z młodymi ludźmi z rodzin znajdujących się w niekorzystnej sytuacji, ożywić ich i zachęcić do integracji.
- Zaoferować spektakle z lokalnymi artystami, piosenkarzami, aktorami, cyrkiem itp.
- Promować działalność sportową, teatralną, warsztatów itp.
- Zaproponować film na zewnątrz lub w salach wspólnoty.
- Zorganizować zajęcia dla rodzin potrzebujących, aby wspólnie przeżyły czas twórczy, w którym mogłyby zostać docenione.
- Zorganizować *poszukiwanie skarbów* dla młodych.

### **Wędrowcy**

- Wieczór z piosenkami na świeżym powietrzu i podanie im gorącego napoju i coś do jedzenia.
- *Noc dla bezdomnych*. Dłuższy spacer z nimi i parafianami, spektakl muzyczny, świąteczna atmosfera (darowizny butów, śpiworu, ciepłego ubrania na zimę, niektórych przedmiotów pocieszenia).
- Inauguracja publicznego ogrodu. Wokół kościoła posadzić drzewa owocowe, które będą służyć każdemu.
- Znaleźć dla nich małe zajęcia, które mogliby podjąć, aby pomóc społeczności, w celu nauczenia się nie tylko brać, ale także dawać.

### **Dla osób starszych i chorych**

- Wytrwale odwiedziny.
- Zorganizować chwile świętowania.
- Zaoferować bezpłatne kursy, aby mogli nauczyć się korzystać z komputera lub sieci społecznościowych.

### **Zaangażowanie parafian**

- Kilka tygodni przed wydarzeniem zorganizować *czas formacji i informacji* dla parafian, aby uwrażliwić ich w tej tematyce, w celu zwiększenia świadomości i zaangażowania.
- Zaangażowanie osób starszych (być może wraz z młodymi) w dzianiny, skarpetki, czapki, rękawiczki, szaliki, które można ofiarować z okazji *Światowego Dnia Ubogich*.

### **Propozycje, które będą trwać przez cały rok**

- Utworzenie chóru razem z ubogimi. (To pozwoli osobom odzyskać pewność siebie, pomoże im w ustaleniu harmonogramu, dyscypliny i pozwoli im odkryć, że mogą dać coś innym). Koncert może być promowany w związku ze *Światowym Dniem*, podobnie jak w innych okolicznościach uznanych za właściwe przez cały rok duszpasterski (Boże Narodzenie, Wielkanoc, święto patronalne itp.).
- Uformowanie *przyjaznej sieci* wolontariuszy, którzy będą opiekować się osobami starszymi, zapewniając im odwiedziny, opiekę, przyjmowanie telefonów w celu sprawdzenia, czy czują się dobrze.
- Wspólnoty parafialne zacieśniają więzi z innymi organizacjami solidarnościowymi obecnymi na terytorium, promując stół konsultacyjny w celu optymalizacji interwencji na rzecz najbardziej potrzebujących.
- Utworzenie zbiorowej kuchni lub punktów zbiórki żywności.



- Nauczenie gotowania tanio, gotowania razem, zdrowego odżywiania.
- Założenie obozów letnich lub obozów dziennych dla dzieci z rodzin w trudnej sytuacji.

(Okładka IV)

### **LOGO ŚWIATOWEGO DNIA UBOGICH**

Wymiar wzajemności znajduje odzwierciedlenie w logo *Światowego Dnia Ubogich*. Są otwarte drzwi i dwie osoby spotykają się na progu. Obie wyciągają ręce; jedna, ponieważ prosi o pomoc, druga, ponieważ chce ją zaoferować. W rzeczywistości trudno jest zrozumieć, kto jest naprawdę ubogim. A raczej obie są ubogie. Kto wyciąga rękę, aby wejść, prosi o udostępnienie; kto wyciąga rękę, by pomóc, jest zapraszany do wyjścia. Są to dwie wyciągnięte ręce, które spotykają się tam, gdzie każda z nich coś oferuje. Dwie ręce, które wyrażają solidarność i które skłaniają nie do pozostania na progu, ale do przejścia w drugą stronę. Ubogi może wejść do domu, gdy w domu zrozumieją, że pomocą jest dzielenie się. Słowa, które papież Franciszek pisze w Orędziu, stają się bardziej wyraziste w tym kontekście: „Błogosławione ręce, które otwierają się na przyjęcie biednych i pomoc im: są rękami, które niosą nadzieję. Błogosławione ręce, które pokonują każdą barierę kultury, religii i narodowości, wylewając olej pocieszenia na rany ludzkości. Błogosławione ręce, które otwierają się, nie prosząc o nic w zamian, bez „jeśli”, bez „ale” i bez „być może”: są to ręce, które sprowadzają Boże błogosławieństwo na braci” (Papież Franciszek).